ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 338 A Rok XIII

WARSZAWA PIĄTEK 11 listopada 1938 R.

Cena 10 Gr. W

WIELKIE PRZEMIANY SPOŁECZNE, WSTRZĄSAJĄCE PODSTAWAMI CAŁEGO DZISIEJSZEGO ŚWIATA, WYMAGAJĄ NOWYCH METOD, NOWYCH HASEŁ I NOWYCH LUDZI.

Deklaracja ideowa Obozu Narodowo Radykalnego z 14 kwietnia 1934 r.

Zmarł Kemal Ataturk

Dziś zbiera się Zgromadzenie Narodowe

dla wyboru nowego prezydenta

ANKARA, 10. 11. W czwartek o godz. 9.05 rano zmarł Kemal Atatürk — prezydent republiki tureckiej.

Zgodnie z konstytucją turecką przewodniczący zgromadzenia narodowego Abdul Halik Renda automatycznie pełni tymczasowe obowiązki prezydenta do chwili wyboru nowego szefa państwa. Zgromadzenie narodowe zostało niezwłocznie zwołane i już dziś należy oczekiwać wyboru nowego szefa państwa tureckiego. Zgromadzenie narodowe zbierze się w godzinach porannych o godzinie 11-ej.

Jako następca Kemala Atatürka jest wymieniany generał Ismet Ineunu, były premier, który nie brał udziału w życiu publicznym od chwili ustąpienia ze stanowiska premiera we wrześniu r. ub. Ismet Ineunu liczy lat 58. Był on w ciągu ostatnich 13 lat najbliższym współpracownikiem Atatürka.

Były wymieniane również nazwiska marszałka Fevzi Chazmaka, szefa sztabu generalnego, oraz Fethi Okya, tureckiego ambasadora w Londynie. W kołach politycznych twierdzą jednakże, iż nie zgadzają się oni na postawienie swej kandydatury.

Trzy synagogi płoną w Berlinie

Fala represyj po zabójstwie von Ratha

BERLIN, 10. 11. Wystąpienia antyżydowskie przybierają coraz poważniejszy charakter. Według danych dotychczasowych w zachodniej części miasta płoną trzy synagogi jedna w okolicy Kurfuerstendamm, druga przy ogrodzie zoologicznym, a trzecia na Prinz Regentstrasse. W tym ostatnim wypadku pożar przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Wystąpienia antyżydowskie objawiają się też w wybijaniu szyb w sklepach żydowskich.

W synagodze na Prinz Regentstrasse wybuchł w czwartek rano pożar. Straże pożarne, sprowadzane z najbliższych punktów, starają się opanować ogień i nie dopuścić do przerzucenia się na okoliczne budynki. Przyczyna pożaru, według powszechnej opinii, było podłożenie ognia, jako wyraz oburzenia pewnych kół antysemickich z powodu śmierci radcy legacyjnego von Ratha.

Równocześnie na szeregu ulic zostały powybijane szyby w mieszkaniach żydowskich.

Prasa poranna w artykułach wstępnych omawia zamach paryski i w niezwykle ostrych słowach zwraca się nie tylko przeciwko bezpośredniemu sprawcy mordu, lecz przede wszystkim przeciw jego inspiratorom.

„Voelkischer Beobachter" dochodzi do wniosku, że zbrodnia paryska torpeduje pokój. Wypadek Grynszpana nie stanowi problemu francusko - niemieckiego, lecz ogólnoświatowy. Zadaniem całej ludzkości jest dziś uniemożliwienie powtórzenia się takich wypadków, jak zabójstwo Gustlofa i zamach paryski.

We wszystkich artykułach wyczuwa się akcenty groźby pod adresem żydów. „Voelkischer Beobachter", kończąc swe wywody, pisze wyraźnie, że ofiara z młodego życia Niemca w Paryżu nie powinna być poniesiona na próżno.

Równocześnie prasa donosi o manifestacjach antyżydowskich, jakie odbyły się wczoraj późnym wieczorem w Dessau. Według informacyj prasy, policja wkroczyła, stając w obronie żydów, co powstrzymało masy przed poważniejszymi wykroczeniami.

Po roku więzienia

dostali bojówkarze socjalistyczni

Echa napadu na ks. Trzeciaka

We czwartek sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie zajścia, które miało miejsce po odczycie ks. Trzeciaka.

Oskarżona Furszpan Chaja została uniewinniona. Prokurator zażądał przesłania do Prokuratury wyciągów z protokułu rozprawy, dotyczących zeznań świadków o niej celem wytoczenia jej sprawy o należenie do KPP. Jak wiadomo drugi oskarżony Zakrzewski będzie miał sprawę o naklanianie świadka do fałszywych zeznań, o czym pisaliśmy w sprawozdaniu z rozprawy.

Zakrzewski i następny oskarżony Januszkiewicz zostali uniewinnieni, natomiast Cichocki oraz instruktor aktywu socjalistycznego na Bródnie Stanisław Baran zostali skazani po roku więzienia za pobicie.

Tak więc w wyniku napadu na słuchaczy odczytu ks. Trzeciaka na wokandzie sądowej znajdą się jeszcze prócz tej dwie inne sprawy przeciwko członkom bojówki, którzy napadu tego dokonali.

12 i 13 listopada

sprawdzanie spisów wyborczych

Szczegółowe informacje str. 3

1.000 Ślązaków z za Olzy

przybyło wczoraj do Warszawy

W środę o godz. 5.30 rano na dworzec gdański przybyła pociągiem wycieczka rodaków ze Śląska Zaolzańskiego, by zwiedzić stolicę i być obecną na jutrzejszej rewii.

Uroczyste powitanie naszych braci z za Olzy nastąpiło o godz. 8-ej rano na pl. Gwardii wśród historycznych murów Cytadeli warszawskiej.

Z wielkim wzruszeniem wysłuchali zaolzańczycy serdecznego przemówienia powitalnego dowódcy pułku strzelców kaniowskich i delegata prezydenta Warszawy.

Po przemówieniach Ślązacy złożyli w milczeniu hołd cieniom bohaterów w walkach o wyzwolenie Polski, których groby są na stokach Cytadeli.

W godzinach rannych rodacy z za Olzy zwiedzili Warszawę. Przechodnie na widok barwnych regionalnych strojów śląskich samorzutnie zgotowali owację, wznosząc szereg okrzyków na cześć naszych rodaków, dziś już obywateli państwa polskiego.

W strumieniach deszczu

Zginęło 14 osób

CASABLANCA, 10. 11. W miejscowości Benahmed, miasteczku o 4.000 ludności nastąpiło oberwanie się chmury. Godzinna ulewa spowodowała tak silne wezbranie wody w miejscowościach spadzistych i w samej dolinie, w której leży miasto, że gwałtownymi falami został zniesiony szereg domów ludności tubylczej wraz z całym dobytkiem.

Ofiarami ulewy padło 14 osób, które utonęły. Na dwóch szosach prowadzących do tej miejscowości komunikacja została przerwana.

Na miejsce zjechały władze administracyjne oraz oddziały ratunkowe. Są obawy, że liczba ofiar w ludziach powiększy się po opadnięciu wezbranych wód. Szkody materialne ogromne, narazie niemożliwe do ustalenia.

Zajścia antyżydowskie na W. i B. M.

Pałki i petardy bronią żydowską

We czwartek na terenie Wyższej Szkoły Budowy Maszyn doszło do zajść antyżydowskich. Zajścia były spowodowane wybitnie prowokacyjnym zachowaniem się studentów żydów.

O przygotowaniu prowokacji świadczy fakt znalezienia na sali wzajemnej pomocy studentów żydów 6 pałek gumowych i petard. Przy tym jedna z petard wybuchła w lokalu żydowskim.

W czasie zajść pobito kilku żydów. Senat uczelni zawiesił wykłady. Pomimo kilkakrotnej prośby studentów o otwarcie uczelni, senat nie dozwolił na rozpoczęcie wykładów.

We Francji o koloniach

Dwa warunki

spełnienia żądań niemieckich

PARYŻ, 10. 11. Koła polityczne i prasa w dalszym ciągu są pod wrażeniem przemówienia kanclerza Hitlera na temat kolonii. Deputowany kolorowy Mannerwille oraz deputowany Bloch zażądali jaknajszybszego zwołania komisji kolonialnej izby deputowanych. Deputowani ci w liście do przewodniczącego komisji wyrażają obawę, czy między rządem francuskim, angielskim i niemieckim nie zostały już nawiązane rokowania w kwestiach kolonialnych i czy wobec tego parlament francuski nie zostanie znowu postawiony przed faktem dokonanym.

Grupa parlamentarna prawicowej federacji republikańskiej zajęła zdecydowane stanowisko przeciwko zwrotowi przez Francję mandatów kolonialnych i wyznaczyła już interpelanta, który w tej sprawie ma zabrać głos po zwołaniu izby.

W przeciwieństwie do ostrego tonu prasy prawicowej i lewicowej, odrzucającej wszelkie możliwości kompromisu w sprawie rewindykacji kolonialnych, zbliżony do Quai d'Orsay „Excelsior" uważa, **że problem kolonialny niemiecki jest możliwy do rozwiązania pod dwoma warunkami, t. zn. aby stanowił część składową ogól**nego rozwiązania zagadnień międzynarodowych i aby został związany z ogólnym rozbrojeniem.

35 tysięcy urzędników

awansuje w pierwszym kwartale 1939

Zarządzenie premiera gen. Składkowskiego

Prezes Rady Ministrów zarządził przystąpienie do prac przygotowawczych nad przeprowadzeniem awansów funkcjonariuszów państwowych, które mają być dokonane w pierwszym kwartale 1939 r.

Awanse obejmą urzędników i niższych funkcjonariuszów, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych policji państwowej, straży granicznej i funkcjonariuszów straży więziennej, oraz pracowników przedsiębiorstw państwowych.

Przy awansowaniu mają być brane pod uwagę lata służby, kwalifikacje służbowe, przydatność na zajmowanym stanowisku oraz wydajność pracy dla państwa.

W pierwszym rzędzie będzie rozpatrywana możliwość awansowania tych funkcjonariuszów, którzy pozostają bez awansu przez dłuższy okres czasu.

Poza tym w znacznie szerszej mierze mają być uwzględnieni funkcjonariusze niższych grup uposażenia, aniżeli funkcjonariusze pobierający wyższe uposażenie.

Zarządzenie Pana Prezesa Rady Ministrów umożliwi awansowanie ponad 35.000 osób, nie licząc nauczycieli, których zarządzenie to nie dotyczy. Nauczyciele bowiem, zgodnie z obowiązującymi przepisami, awansują automatycznie.

Jeżeli się ponadto uwzględni, że w ciągu bieżącego roku w samej tylko administracji rządowej, około 5000 pracowników kontraktowych zostało zamianowanych funkcjonariuszami publicznymi, przez co ich uposażenie zostało zwiększone o sumę potrącaną do tego czasu na świadczenia (ubezpieczenia), stwierdzić należy, że poprawa warunków bytu obejmie ponad 40.000 pracowników państwowych, nie licząc nauczycieli.

Dwudziestolecie, które nadchodzi

W dwudziestą rocznicę odzyskania Niepodległości, nie czas rzucać okiem wstecz, nie czas poświęcać się rozmyślaniom i wspomnieniom. W tym dniu trzeba patrzeć naprzód, trzeba myśleć nie o minionym dwudziestoleciu, lecz o tym, które nadchodzi i idzie.

Nie chcemy się wdawać w ocenę minionych 20 lat. Nie chcemy wszczynać sporów na temat co kto zrobił, jak to zrobił i poco to zrobił. Chcemy stwierdzić jedno, że wszystko to, co dokonano w ciągu lat 20, choćby ocenę wydawać w sposób najbardziej optymistyczny, jest zupełnie niewspółmierne z tym, co Polska musi dokonać w ciągu nadchodzących lat dwudziestu. Stoimy wobec potężnych zadań, musimy realizować wielkie cele, musimy przełamywać ogromne przeszkody.

I znowu abstrahując całkowicie od oceny tego co było, musimy stwierdzić, istnienie niespożytych, często może drzemiących sił w narodzie polskim, które pozwalają nam wierzyć, że spełnimy zadania, które przed nami stoją i osiągniemy cele, do jakich dążyć musimy.

Cały problem przyszłości Polski polega na wyzwoleniu tych sił, na ich skoordynowaniu, na przetworzeniu energii potencjalnej, na energię kinetyczną.

Ta mobilizacja energii, nie dokona się w dzisiejszych formach życia społecznego Polski. Stoimy wobec konieczności wielkich zmian, bo tylko te zmiany będą w stanie uruchomić drzemiące siły. Zmiany te uważamy za konieczne nie dlatego, byśmy byli zwolennikami „zmiany dla zmiany", tylko dlatego, że uważamy dzisiejsze skostniałe formy za nieprzystosowane do nowych wysiłków.

Dotychczasowe formy są w znacznym stopniu dlatego nie odpowiednie, że są tworem obcych mózgów, że nie odpowiadają wiekowym tradycjom i wiekowym instynktom narodu polskiego. Tworzenie i budowanie rzeczy nowych będzie jednocześnie powrotem do dawnych szacownych tradycji, które już kiedyś potrafiły zapewnić wielkość i potęgę Polski.

Nowej formy nie zbudują starzy ludzie, są oni zbyt przywiązani do dnia dzisiejszego. Wyobraźnia ich nie sięga poza dzisiejszą szarą rzeczywistość.

W dniu, w którym zamykamy pierwsze dwudziestolecie odzyskania Niepodległości, w dniu, w którym się otwiera drugie dwudziestolecie, trzeba przypomnieć rzucony przed 4 i pół laty w deklaracji z dnia 14 kwietnia 1934 r. postulat, konieczności nowych metod, nowych haseł i nowych ludzi.

Dwudziestolecie, które minęło, stało pod znakiem ludzi wychowanych w epoce przedwojennej. Dwudziestolecie, które nadchodzi, będzie pod znakiem pokolenia, które się sformowało już w niepodległej Polsce. Tego pokolenia, które z pośród siebie wytworzyło Obóz narodowo - radykalny, które już dziś na niejednym polu potrafi wytrwale i konsekwentnie realizować zasady w programie tego Obozu zawarte.

Jan Korolec

LISTOPAD

11

PIĄTEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
6-46	15-53
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
18-6	9-30
Dł. dnia	Ubyło
9-7	7-39

Dziś św. Marcina b.
Jutro św. Marcina pap. m.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Harnasie" i „Verbum Nobile".

TEATR NARODOWY: O 8 w. „Szaleństwo" z Eichlerówną. W piątek o g. 4 i 8 „Zemsta".

TEATR NOWY: O 8 w. „Złoty deszcz". W piątek o g. 4 i 8 „Złoty deszcz".

TEATR POLSKI: Dziś wznowienie „Gałązka Rozmarynu".

TEATR MAŁY: O 8 w. „Rozwiedźmy się". W piątek o 8.30 i 8 „Rozwiedźmy się".

TEATR LETNI: O g. 8 „Jean". W piątek o g. 4 i 8 w. „Jean".

TEATR ATENEUM: 8 w. „Świętoszek" Moliera. W piątek po cenach zniżonych o g. 4 „Ludzie na krze".

TEATR KAMERALNY: O g. 8 w. „Głębia na Zimnej" do piątku włącznie.

TEATR MALICKIEJ: „Japoński rower".

INSTYTUT REDUTY: O g. 8.10 „Uciekła mi przepióreczka". W piątek o g. 4 w sali „Wielkiej Rewii" Reduta wystawia „Kościuszkę pod Racławicami".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: „Wiśniowy sad". 8.15: „Księżna Czardaszka".

MAŁE QUI PRO QUO: „Nic nie wiadomo".

„CRICOT" teatr awangardowy malarzy krakowskich (Królewska 13) o g. 21 średniowieczna komedia francuska „Farsa mistrza Patelina".

TEATR POWSZECHNY Młynarska 2 godzina 12 „O Roku ów" dla wojska.

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA W TEATRZE WIELKIM. W niedzielę o godzinie 12 i 4 po poł. najcudowniejsza baśń świata „Kopciuszek" z udziałem 160 „małych artystów". Bilety w Orbisie i kasach Teatru Wielkiego.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 711-25

AS: „Szarża lekkiej brygady.

HOLLYWOOD: „Czarny księżyc" i rewia.

ITALIA: „Wiosna nad Sekwaną".

JURATA: „10 z Pawiaka" i „Śląsk Zaolzański wraca do Polski".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Papa się żeni".

KINO ŚW. ANDRZEJA: „Na Sybir" i „Śląsk Zaolzański".

KOMETA: „Nawrócony grzesznik"

MARS: „Ku wolności" i „Pomylony lokator".

KINO MIEJSKIE (Hipoteczna 8); „Groźny Bill".

PRAGA: „Kobiety nad przepaścią" i rewia.

PRASKIE OKO: „Znachor"

ROMA: „Złotowłosa".

SOKÓŁ: „Pobożne kłamstwo" i „Cienie Paryża".

STUDIO: „Dziś cała Olimpiada", „Święto narodów" i „Święto piękna".

ŚWIAT: „Lekarz pięknych kobiet" i „Dziewczyna szuka miłości".

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Specjalny komitet opracuje

Zbiór prawa polskiego

jako jedyne źródło prawa w Polsce

Minister sprawiedliwości powołał komitet, którego zadaniem jest zorganizowanie w najkrótszym czasie pracy nad uporządkowaniem prawa w Polsce obowiązującego i wydanie zbioru prawa polskiego.

Obecny stan naszego prawodawstwa jest daleki od wewnętrznej jednolitości i zewnętrznej przejrzystości.

Obok aktów prawodawczych, mających znaczenie trwałe, mamy liczne pozostałości z okresu zaborów oraz przepisy, podyktowane potrzebami chwili. Wskutek wielokrotnych nowelizacji, trudne jest obecnie ustalenie treści naszych norm prawnych. Gorączkowe tempo bieżących prac ustawodawczych również wywarło ujemny wpływ na systematykę i jakość techniczną wydawanych przepisów.

Ten stan rzeczy wymaga gruntownej reformy, której potrzeba jest powszechnie odczuwana i uznawana.

Podejmowane w latach ubiegłych próby załatwienia tego zagadnienia przyczyniły się do zgromadzenia materiału dla przyszłych prac (np. materiał komisji dla usprawnienia administracji publicznej z lat 1929-1932 oraz dwa zbiory ustawodawstwa polskiego, wydane przez ministerstwo sprawiedliwości).

Specjalne kredyty w bieżącym budżecie, przyznane na koszty prac przygotowawczych, nadały realne kształty sprawie uporządkowania praw. Celem rozpoczętych obecnie prac jest wydanie całkowitego zbioru obowiązującego w Polsce prawa. Zbiór taki powinien być powszechny, a więc musi objąć wszystkie, w mocy będące przepisy, bez względu na czas ich wydania, powinien być nadto systematyczny, a więc ułożony według właściwego podziału rzeczowego, wreszcie zbiór powinien być autentyczny czyli wyposażony w moc obowiązującą — tak, aby się stał jedynym źródłem prawa, które zastąpi kilkadziesiąt zbiorów dotychczasowych.

Demonstracje studentów
na ulicach Warszawy

Z przyczyn od nas niezależnych nie mogliśmy podać dokładnego sprawozdania z demonstracji akademickich w Warszawie, dlatego przebieg demonstracji podajemy za nieskonfiskowanym „Kurierem Porannym".

Po nabożeństwie i akademii, o których pisaliśmy, „młodzież usiłowała przejść w pochodzie przez główne ulice stolicy. Policja piesza i konna wstrzymała jednak manifestujących. Na Karowej doszło też do starć młodzieży z policją. Wobec tego, że wyloty ulic na Wybrzeże Kościuszkowskie zagrodzone zostały przez kordony policji, która nie chciała przepuścić manifestacyjnego pochodu, doszło i tam w kilku miejscach do starć.

Na miejsce zajść przybyli rektor Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, prof. Mazurkiewicz i audytor p. Niwiński, którzy usiłowali łagodzić zatargi.

Młodzież grupkami przedostała się w Aleję Jerozolimską, a stąd Marszałkowską, Śniadeckich, 6 Sierpnia, Poznańską, Nowogrodzką i innymi, wznosząc okrzyki przeciwżydowskie. W wielu sklepach, zwłaszcza na ulicy Marszałkowskiej, Poznańskiej i Nowogrodzkiej, wybito szyby.

Poza tym „Nasz Przegląd" donosi:

Poseł dr. Emil Sommerstein interweniował w Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie wczorajszych zajść w okolicy ul. Marszałkowskiej w Warszawie.

Donosłe rozporządzenie Min. Skarbu

Zgłaszanie mienia

posiadanego za granicą i należności od zagranicy

Zaszłe w ostatnich tygodniach wypadki wykazały z jednej strony konieczność, a i ogromną użyteczność koncentracji wszystkich zasobów posiadanych przez obywateli polskich zagranicą.

Konieczne potrzeby gospodarstwa narodowego wymagają tej koncentracji i oddania do dyspozycji, wszystkich zagranicznych rezerw firm i osób prywatnych.

Wychodząc z tych założeń Min. Skarbu wydało w dniu 10 b. m. niezmiernie ważne rozporządzenie w sprawie zgłoszenia i zaofiarowania do skupu mienia, posiadanego zagranicą oraz wszelkich należności od zagranicy.

KTO PODLEGA TEMU OBOWIĄZKOWI

Rozporządzenie Min. Skarbu postanawia, że wszystkie osoby, które mają miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, obowiązana są zgłosić w Banku Polskim wszelkiego rodzaju mienie posiadane za granicą o łącznej wartości ponad 5000 zł. W szczególności zgłoszeniu podlegają posiadane za granicą pieniądze zagraniczne, złoto, papiery procentowe i dywidendowe (zarówno zagraniczne, jak i krajowe, opiewające na walutę zagraniczną), kupony od takich papierów, jak również wszelkie należności od zagranicy bez względu na to, czy dowód należności znajduje się w kraju, czy za granicą. Również posiadane za granicą nieruchomości oraz wszelkiego rodzaju inne prawa majątkowe (udziały w przedsiębiorstwach i t. p.) mają być zgłaszane w Banku Polskim, przy czym co się tyczy nieruchomości, to podlegają one obowiązkowi zgłoszenia bez względu na ich wartość.

CZYNNOŚCI BANKU POLSKIEGO

Zgłoszone pieniądze zagraniczne i złoto będą skupione przez Bank Polski. Co do zgłoszonych papierów wartościowych, posiadanych za granicą i należności od zagranicy, rozporządzenie przewiduje, że należy je zlecić Bankowi Polskiemu na jego żądanie do sprzedaży lub inkasa. Zgłoszone nieruchomości nie będą skupowane ani likwidowane.

KOGO NIE OBOWIĄZUJE ZGŁOSZENIE

Wolni są od obowiązku zgłoszenia mieszkający w Polsce obywatele tych państw, które w zakresie spraw uregulowanych omawianym rozporządzeniem Min. Skarbu bądź w ogóle obowiązków analogicznych nie wprowadziły, bądź nie stosują ich do obywateli państwa polskiego.

Wiadomości gospodarcze

ZMNIEJSZENIE KONTYNGENTÓW BAWEŁNY DLA ŁODZI

Dowiadujemy się, że kontyngenty bawełniane dla łódzkiego przemysłu włókienniczego na miesiące listopad i grudzień roku bież. zostały przez ministerstwo poważnie zmniejszone. W porównaniu z przeciętnymi kontyngentami, przydzielonymi przemysłowi łódzkiemu, kontyngenty na listopad i grudzień będą mniejsze w granicach do 15 proc., w porównaniu natomiast z kontyngentami, jakie przemysł otrzymał na miesiąc wrzesień i październik b. r., będą one mniejsze o ponad 20 proc.

SPADEK ZAPASU NAWOZÓW SZTUCZNYCH I MASZYN ROLNICZYCH W WIELKOPOLSCE

Wielkopolski samorząd rolniczy stwierdził, że zakup nawozów sztucznych i maszyn rolniczych przez rolnictwo doznał w okresie od końca m. sierpnia b. r. znacznego spadku. Objaw ten tłumaczą organizacje rolnicze spadkiem cen zboża i zmniejszonymi dochodami rolnictwa.

WZROST PROTESTÓW WEKSLOWYCH W ŁODZI

W okresie października r. b. zwiększyła się znacznie w Łodzi liczba protestów. Zaprotestowano w Łodzi ogółem 30718 weksli na sumę 3.472.296 złotych.

ODCZYT TOW. EKONOMISTÓW

W dniu 14 b. m. o godz. 20-ej w lokalu B. G. K. (al. Jerozolimskie 1, wejście od ul. Nowy Świat) odbędzie się zebranie dyskusyjne Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich, na którym p. prof. Wacław Fabierkiewicz wygłosi odczyt p. t. „Rola państwa w kształtowaniu się koniunktury".

Tajemnica trupa Deczewskiego pozostaje zagadką

Sensacyjny zwrot w sprawie rzekomych morderców

Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok w sensacyjnej sprawie Józefa Deczewskiego i Stanisława Kobala.

We wsi Konsumce, pow. warsz., zginął w tajemniczych okolicznościach mieszkaniec tejże wsi Józef Deczewski. Mimo usilnych poszukiwań czynionych przez rodzinę i policję Deczewskiego nie można było odnaleźć, ani nawet nie można było ustalić, co się z nim stało.

Pewnego dnia zjawił się na posterunku P. P. jeden z mieszkańców wioski, i zeznał, że widział, jak dwóch wieśniaków w dniu, w którym musiał zaginąć Deczewski, biło go wieczorem nad Wisłą. Wieśniakami tymi był imiennik zaginionego Józef Deczewski, oraz Stanisław Kabala.

Przeciwko wskazanym wytoczono śledztwo, a wreszcie zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym. Wszystkie okoliczności przemawiały przeciwko nim i sąd skazał ich na 12 lat więzienia. Skazanych umieszczono w więzieniu.

Pewnej nocy posterunek rzeczny P. P. z Wisły pod Warszawą wyłowił zwłoki jakiegoś mężczyzny. Mimo, że zwłoki były w rozkładzie, zdołano ustalić, że denatem był zaginiony Deczewski. Obrona odsiadujących karę domniemanych zabójców wniosła skargę apelacyjną. Zarządzono przeprowadzenie sekcji zwłok, która nie stwierdziła żadnych oznak gwałtownej śmierci.

Przeprowadzono powtórnie rozprawę, przy czym Sąd Apelacyjny przychylił się do wniosku obrony i przeprowadził wizję lokalną, która dała sensacyjne wyniki. Okazało się bowiem, iż główny świadek oskarżenia, postawiony na miejscu, z którego krytycznego dnia miał widzieć tragiczne zajście, nie mógł rozpoznać twarzy.

Wobec powyższego Sąd wydał wyrok uniewinniający obu oskarżonych.

Odczyty w Muzeum Techniki

Wzorem lat ubiegłych Muzeum Techniki i Przemysłu organizuje 6-tą serię odczytów poświęconych zwłaszcza historii techniki i przemysłu w Polsce.

Wszystkie odczyty odbędą się w gmachu Muzeum przy ul. Tamka 1.

W dniu 18 bm. o godz. 18-ej „Historia przemysłu chemicznego w Polsce" wygłosi prof. E. Trepka, Dyr. Zw. Przem. Chem. R. P.

W dniu 9 grudnia rb. o godz. 18 „Fotografia i kinematografia w rozwoju historycznym" wygłosi Inż. K. Prószyński.

Polski kredyt bezprocentowy

Pod powyższym tytułem ukaże się z dniem 1-go grudnia 1938 r. miesięcznik, który będzie miał za zadanie służyć zagadnieniom chrześcijańskich kas bezprocentowych jako całości i dania kasom możności zorientowania się, gdzie mają skierowywać klientelę z własnego terenu.

Miesięcznik będzie posiadał działy: propagandowy, ogólnoinformacyjny, techniczny — wskazówki dotyczące prowadzenia ksiąg rachunkowych i biurowości, regulaminowy, opracowywanie regulaminów, wolna trybuna — głosy z terenu, odpowiedzi redakcji i wszelkie inne dotyczące rzemiosła i drobnego handlu chrześcijańskiego w Polsce, oraz dział ogłoszeń firm chrześcijańskich i wolnych zawodów.

Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Opaczewska 54 m. 22, tel. 95.666, konto P. K. O. 26.345.

474 klm. na godzinę

BEJRUT, 10. 11. Lotnicy włoscy Maner i Lualdi musieli zaniechać dalszego lotu do Tokio z powodu uszkodzenia samolotu podczas lądowania w pobliżu Bejrutu. Radiotelegrafista odniósł kontuzję z powodu wyładowania elektryczności. Lotnicy pobili wszakże rekord szybkości na dystansie Rzym — Bejrut, przelatując trasę w ciągu 5 godzin z przeciętną szybkością 474 km. na godzinę.

Szkoła służy narodowi

Najbliższe dwudziestolecie musi głęboko przebudować nasze życie społeczne, leżą przed nim zadania naprawdę ogromne i trud-ne. Nikt w to nie wątpi, że w dzisiejszym stanie nasze życie narodowe trwać nie może, — to też konieczność przebudowy jest powszechnie uznanym pewnikiem.

Z chwilą jednak gdy się ten pewnik ustali, staje przed nami zagadnienie, kto będzie tę przebudowę realizował, czy pokolenie, które wchodzi w życie jest do swych wielkich zadań przygotowane.

Wśród czynników, które mają już dziś przygotować realizatorów przebudowy społecznej pierwszorzędną rolę spełnia szkoła. To też wszyscy, którzy rozumieją znaczenie przyszłych zadań, z niepokojem śledzą dotychczasowy rozwój naszego szkolnictwa.

W żadnej bodaj dziedzinie naszego życia narodowego zasadniczy kierunek dążeń nie był tak zgodny, jak w szkolnictwie przez całe 20 lat. Zmieniający się ministrowie, reprezentowali różne kierunki polityczne — a jednak zasadnicza tendencja wychowawcza była jednakowa. Czy metodami szkoły liberalnej, czy też metodami szkoły wychowania państwowego, gdzie nacisk administracyjny był zwiększony do maksimum — zawsze jednak wychowywano jednostki według starej zasady szkoły liberalnej—przygotować do życia w społeczeństwie nie z punktu widzenia interesu społecznego a dla interesu jednostki. Wychowywano może w swym pojęciu „jednostki doskonałe", ale przygotowane tylko do indywidualnej walki o własne cele, nie do współpracy w społeczeństwie.

Instykt narodowy był na szczęście silniejszy od metod wychowawczych. „Szkoła nie dała nam nic, po za wiadomościami naukowymi" — nieraz padały takie głosy oskarżenia ze strony maturzystów. Przyszła jednak twarda wszystkim warstwy miejskie, specjalnie uprzywilejowani są przy tym żydzi.

Tym właściwym ciosem, który uderzył w szkołę miejską i równocześnie w szkolnictwo średnie — jest włączenie dwóch pierwszych klas dawnego gimnazjum do wysoko zorganizowanej szkoły powszechnej. Stworzyło to dla wsi konieczność nauki najpierw w szkole powszechnej niższego stopnia, potym wyższego, dalej w gimnazjum, wreszcie w liceum, nakoniec w wyższej uczelni — a więc pięć prób selekcyjnych zanim dostanie się dyplom uniwersytecki. Pociąga to zresztą za sobą szereg pobocznych trudności dydaktycznych i wychowawczych, jak przechodzenie do nowej szkoły w wieku, kiedy zmiana jest niepożądaną, trudność poznania ucznia przez nauczyciela, rozpoczynanie nauki niektórych przedmiotów w nieodpowiednim, spóźnionym wieku, przez co traci się najlepsze dla nauki lata.

Jak więc powinna pójść zmiana? Zwrot do **jaknajbardziej jednolitej i podstawowej szkoły powszechnej**. Niech szkoła powszechna nie będzie akademią, ale przygotowaniem do życia w społeczeństwie, niech da podstawowe umiejętności — ale naprawdę, nie zaś się dzielić na trzy człony — jak jest dzisiaj. Dwie pierwsze klasy — które organicznie związane są z wykształceniem średnim, cztery klasy gimnazjum i dwie liceum — to rozczłonkowanie jednolitego zasadniczo organizmu. Musimy wrócić do jednolitej szkoły średniej.

Przejście najtrudniejszego okresu harmonizacji w jednej szkole, pod stałym wpływem nauczyciela — to ogromny argument wychowawczy. A więc szkoła ogólno - kształcąca mająca za zadanie przygotowanie do studiów wyższych, musi być jednolita, nie rozdzielona. Musimy pamiętać wprawdzie o konieczności wczesnego przygotowania zawodowego, — do tego nie jest jednak podu. Nie ośmielilibyśmy się obniżać powagi i znaczenia badawczej wiedzy naukowej, brak nam dziś naukowców, a nie cierpimy na ich nadmiar.

Chodziłoby jednak o rozdział taki, aby była harmonia pomiędzy pracami badawczymi a pracą praktyczną.

Droga na najbliższą przyszłość to rozbudowa zakładów przy katedrach profesorskich. Jeśli profesorowie będą mogli wyeliminować odpowiedni materiał do pracy naukowej, wówczas niewątpliwie umożliwi to lepszy rozkład materiału, upraktycznienie studiów. Czy jednak jest to zmiana wystarczająca? Należałoby się poważnie zastanowić, czy w przyszłości stworzenie dwu typów wyższych uczelni: uczelni podkreślających stronę praktyczną studiów i instytutów badawczych nie będzie właściwym rozwiązaniem.

Wymagałoby to jednak jeszcze dłuższej dyskusji.

Tak więc przebudowa ustroju szkolnictwa musiałaby sięgnąć od podstaw do szczytów, musiałby ją uzupełnić rozwój oświaty pozaszkolnej, dziś skrępowanej przez ingerencję administracji państwowej.

Jednak poza tą stroną formalną przebudowy — musimy pamiętać o rzeczy najbardziej zasadniczej. Musi być zmieniona atmosfera szkoły. Wychowania musi służyć nie interesom jednostki, ale poerzebom narodu, wychowanie musi przygotować młodzież do poważnej przebudowy społecznej.

JAN WYSZYŃSKI.

KOLCE BEZ RÓŻ



PRZEGLĄD PRASY

„Czas" w numerze z dn. 10 b. m. przynosi na str. 5 tytuł „Przegląd Prasy" a pod tym duża biała plama bez słowa tekstu.

Trudno o wierniejszy przegląd prasy niezależnej.

DZIEN W POLITYCE

MIN. BECK NA ZAMKU

P. Prezydent R. P. przyjął w środę ministra spraw zagranicznych p. J. Becka.

NOWI BISKUPI PRAWOSŁAWNI

W niedługim czasie mianowano dwóch prawosławnych kapelanów wojskowych Szreitera i Siemiaszko.

NKW STRONNICTWA LUDOWEGO

Na dzień 10 bm. zwołano do Warszawy posiedzenie pełnego naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego. Przewodniczyć będzie prezes, M. Rataj.

ZJAZD „ZARZEWIAKÓW"

Stowarzyszenie „Zarzewie" zwołało na dzień 4 grudnia b. r. ogólnopolski zjazd delegatów do Warszawy.

niany „najazd" posłów na Warszawę ma prawdopodobnie związek ze zjazdem jednej z grup politycznych.

KANDYDATURY DO SENATU

Mówi się, że do senatu nie będzie kandydował b. wicemarszałek Kwaśniewski. Z Krakowa wysunięty ma być dr. Stryjeński i b. poseł Hyla. W woj. warszawskim kandyduje b. senator Róg, w woj. kieleckim b. pos. Fijałkowski, w lub. b. pos. Tatarczak. W Wilnie szykuje się podobno bomba: część elektorów postawić ma kandydaturę red. Mackiewicza. Poza tym za pewne uchodzą kandydatury red. Gwiżdża, i gen. Galicy.

ARESZTOWANIA LUDOWCÓW

Do Warszawy nadchodzą dalsze wiadomości o aresztowaniu ludowców.



JUŻ PRZYBYLI...

Już we wtorek przybyło do Warszawy kilku posłów z prowincji nowo - wybranego sejmu. Przybyli oni oczywiście jeszcze za pełnymi biletami, gdyż dopiero po weryfikacji mandatów otrzymają jednorazowe karty przejazdu na I posiedzenie. Wspom-

W powiecie warszawskim został aresztowany sekretarz zarządu powiatowego Str. Lud., p. St. Karbowski. W Kurowie pow. Łask został aresztowany Jan Szymański, w pow. lubaczowskim aresztowano wiceprezesa zarz. pow. SL Kowalika Jana.

Aresztowany prezes zarz. pow. w Turku, Kucharki, został zwolniony.

szkoła walki o polskość uczelni, walka z wpływami żydowskimi w całym życiu narodowym. Walka ta zahartowała młodzież, nauczyła trwania, w trudnych warunkach wyrobiła bezinteresowność i ofiarność. Ci więc, którzy przez ten ogień trudnej walki przeszli, są dziś gotowi do pracy nad przebudową społeczną. Nie możemy jednak zamykać oczu na fakt, że nie całe młode pokolenie przeszło przez taką ogniową próbę, że wpływ wychowania państwowego pozostał, odbierając grupom młodzieży umiejętność prawdziwej pracy dla narodu.

Trzeba więc przebudować nasze szkolnictwo, aby mogło swe wielkie zadania wypełnić. Trudno tu mówić w błyskawicznym skrócie o całej przebudowie precyzyjnego instrumentu, jakim jest szkolnictwo. Tymbardziej, że nie wolno w dziedzinie wychowawczej eksperymentować. Poruszymy więc tylko najbardziej zasadnicze bolączki naszego systemu szkolnego.

Szkoła powszechna przy dzisiejszym systemie, jakkolwiek w zasadzie dla każdego dominująca, jest bardzo ważnym sitem selekcyjnym. — Wobec podziału na stopnie szkół powszechnych, wobec umieszczenia szkół wysoko - zorganizowanych prawie wyłącznie w miastach, wobec „geografii szkolnej" rozmieszczającej szkoły powszechne bardzo nieraz niewygodnie dla ludności dzisiejsza szkoła krzywdzi wyraźnie wieś. Poruszaliśmy już ten problem nieraz, zresztą wystarczy przejrzeć statystyki szkolne, aby zobaczyć, że do szkolnictwa średniego przedostają się przede

trzebne dzielenie szkoły, a tylko układ programu nauczania, tak, aby w przeciągu 6 lat dawał całość i uprawnienie świadectw z ukończenia tych podstawowych klas sześciu. Rozbudowa, bardzo istotna i konieczna, szkolnictwa zawodowego nie koliduje bynajmniej z takim systemem, gdyż przy dobrej selekcji w klasie szóstej dopływ młodzieży do liceów zawodowych może być zapewniony.

Jeśli szkoła ogólnokształcąca postawi sobie za cel nauczania przygotować do studiów wyższych, będzie niewątpliwie wówczas istniało większe związanie pomiędzy szkołą średnią i wyższą, na którego brak tak narzekają dziś pedagodzy i młodzież.

Jednak to związanie dla udoskonalenia studiów wyższych nie wystarczy. Obserwując nasze wyższe uczelnie stwierdzamy wyraźny brak harmonii pomiędzy studiami teoretycznymi i praktyką. — Nieraz obserwujemy typ fachowca z wyższym wykształceniem nie przygotowanego zupełnie w praktyce do swego zawo-

12 (sobota) i 13 (niedziela) listopada

Można sprawdzać spisy wyborców

do rady miejskiej stolicy

W dniach od 28 października do 1 listopada włącznie w okręgowych komisjach wyborczych do rady miejskiej stolicy były wyłożone spisy wyborców dla składania reklamacyj bądź z powodu pominięcia w spisie osoby uprawnionej do głosowania, bądź też z powodu wciągnięcia do spisu osoby nieuprawnionej do głosowania.

W okresie od 1 do 10 listopada komisje okręgowe obowiązane były do poprawienia spisów zgodnie z wniesionymi reklamacjami, przy czym w wypadku pominięcia uprawnionego w spisie (najczęstszy powód reklamacyj) komisja okręgowa, albo uzupełni spis wyborców, albo też zawiadomi osobę składającą reklamację o jej nie uwzględnieniu. Osoby, które otrzymają zawiadomienia, że reklamacje ich nie zostały uwzględnione, mają prawo w myśl art. 22 ordynacji wyborczej wnieść w ciągu 2 dni od daty otrzymania zawiadomienia sprzeciw do Okręgowej Komisji Wyborczej.

W dniach 12 i 13 listopada w okręgowych komisjach wyborczych będą znów wyłożone spisy wyborców po dokonaniu poprawek. Wszyscy a przede wszystkim ci, którzy składali reklamacje z powodu nieumieszczenia ich w spisach wyborców, powinni sprawdzić obecnie, czy zostali umieszczeni w spisach.

Okręgowe Komisje Wyborcze urzędować będą w dniach 12 i 13 listopada **w godzinach od 10—12 i 17—21.**

ADRESY KOMISYJ OKRĘGOWYCH

Poniżej podajemy adresy Okręgowych Komisyj Wyborczych, gdzie można sprawdzać spisy wyborców:

Okręg 1 — ul. Narbutta 22
Okręg 2 — ul. Filtrowa 66
Okręg 3 — ul. Grzybowska 49
Okręg 4 — ul. Poznańska 11
Okręg 5 — ul. Piusa XI 38
Okręg 6 — ul. Bol. Prusa róg Wiejskiej
Okręg 7 — ul. Świętokrzyska 17
Okręg 8 — ul. Kredytowa 5
Okręg 9 — ul. Długa 19
Okręg 10 — ul. Sierakowska 8
Okręg 11 — ul. Elektoralna 35
Okręg 12 — ul. Ludwiki 1
Okręg 13 — ul. Wronia 82
Okręg 14 — ul. Okopowa 59
Okręg 15 — Al. Wojska Polskiego 29
Okręg 16 — ul. Targowa 64
Okręg 17 — ul. Podskarbińska 6
Okręg 18 — ul. Radzymińska 18

Słonecznie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 11 b. m.:

Ranek mglisty i miejscami chmurny. W ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła o umiarkowanym zachmurzeniu. Słabe wiatry południowe. W dzielnicach północnych i częściowo środkowych nocą przymrozki.

To jest tak

„UN POLONAIS" I INTELEKTUALIŚCI FRANCUSCY

Prasa francuska pisząc o mordercy sekretarza ambasady niemieckiej von Ratha, stale używa określenia „un Polonais". Choć wszystkim wiadomo, że morderca nazywa się Fajwel Grünszpan, że przybył do Francji z Hannoweru, a w Polsce nigdy w życiu nie był i z Polską nie miał nic wspólnego, na łamach „Juornal" czy „Paris Soir" — Grünszpan jest stale „un Polonais".

Mimo wszystkie uczucia sympatii, jakie żywimy dla Francji, trudno jest nam zdobyć się na przeświadczenie, że ten pospolity fałsz jest popełniany mimowoli. Prasa francuska wie doskonale, że ludzie o nazwiskach Grünszpan i podobnych, mieszkają nie tylko w Polsce, ale i... we Francji. Wie o tym chociażby z „odezwy do narodu", którą niedawno wydali tacy „intelektualiści francuscy":

L. Levy-Bruhl, M. Levy-Bruhl, Hadamard, Meyerson, Michel Bloch, G. Fridman, Lina Baltz, Salomon, Leone Walter Levy, Volkriner, M. E. Rumpff, France sic!) Bloch, Benda, J. R. Bloch, Wurmser, Behriner, Bueguen - Dreyfus, Unik, Brun, Żyromski, Frans Masereel, J. Csolkt, Cohn, oWlkowitsch, Cohen.

Być może, że właśnie dlatego, że Francja posiada takich „intelektualistów", którzy rządzą prasą, radiem, kinem, być może, dlatego pisze o Grünszpanie „un Polnais". To jest jedyna okoliczność łagodząca dla Francuzów.

W.

Żołnierze i junaczki na scenie

Doniosła rola wychowawcza teatrów żołnierskich

Za szklanymi drzwiami widać gromadkę dzieci o posmutniałych twarzach. Woźni nie chcą nikogo wpuszczać do środka, bo miejsc już nie ma.

Jaka szkoda! Ma być prawdziwe przedstawienie, jak w teatrze i za darmo, a tymczasem „masz babo placek“, nie będzie go można zobaczyć, gdyż zabrakło miejsc.



Dzieci marudzą i nie chcą odchodzić. Rozpłaszczają swoje noski na szklanych szybkach drzwi i z zazdrością przyglądają się nam wszystkim, którzyśmy przyszli wcześniej i dla których jeszcze się miejsce znalazło.

PIERWSZA NIESPODZIANKA

Punktualnie o godz. 11-ej dzwonek, Ze zdziwieniem patrzę, to na zegarek, to na program. Jednak tak jest rzeczywiście: przedstawienie zaczyna się o tej godzinie, na którą było naznaczone.

Rzecz nieoczekiwana, prawie rewelacyjna.

Nie mogę wyjść ze zdumienia, gdy myślę o tym, w jaki sposób ci strzelcy z warszawskiego pułku piechoty Legii Akademickiej i junaczki z żeńskiego Hufca Pracy, z których większość po raz pierwszy występuje na scenie, zdołali sobie poradzić z dekoracjami, kostiumami i szminką i na czas być gotowymi.

JESZCZE O DZIECIACH

Tuż przy samej scenie i na końcu sali najgłośniej. Siedzą tam rodziny wojskowych z dziećmi. Te kręcą się, wiercą, nawiązują rozmowy między rzędem trzecim a ostatnim, parterem a galerią, pokazują palcami swoich wujów, szwagrów, braci i znajomych, którzy przyszli dziś z delegacją pułku na przedstawienie, przy czym dochodzi często do nieporozumień, bo trudno jest zorientcwać się w zbitej masie wojskowych jednakowo strzyżonych i jednakowo ubranych.

Gwar, w równych odstępach czasu, przecinają trzy dzwonki. Niedługo po ostatnim gaśnie światło. Organizacja prawdziwie wojskowa!

Słychać niecierpliwe sykania i po chwili zalega cisza.

SZTUKA SIĘ ZACZYNA

Jak głosi program: „Staraniem Zarządu Domu Żołnierza Koło Dramatyczne stołecznego płk. piech. L. A. oraz Żeńskiego Junackiego Hufca Pracy w sali świetlicy Domu Żołnierza na Pradze wykona „Łobzowianie“, sztukę ludową Władysława Anczyca.

Zobaczymy, co to będzie. Jakoż po odsłonięciu kurtyny dowiadujemy się, że za chwilę ma się odbyć ślub Zosi, przybranej córki Bruzdów z ich synem hulaką Tomkiem. Zosia zgodziła się na ten ślub tylko dla tego, by być posłuszną woli rodziców i swego dziadka. Kocha jednak innego — Stanisława, brata Tomka, którym zajął się hrabia i którego kazał wychowywać w mieście razem ze swoim synem. Stanisława nie było już pięć lat w domu, pisuje wprawdzie listy, ale nie wiadomo, kiedy wróci. Tymczasem na szczęście dla Zosi Tomek naraził się swoim zuchwalstwem rodzicom i ślub zostaje odłożony.

Zupełnie nie oczekiwanie wraca Stanisław i oświadcza rodzicom, że zawsze tęsknił za wsią i mimo wysokiego wykształcenia, jakie otrzymał, chce zostać razem z nimi, pracować dla nich i służyć im swoją wiedzą. Są jeszcze małe nieporozumienia z hrabią, który chce koniecznie Stanisława zabrać ze sobą za granicę, ale wszystko kończy się szczęśliwie — zaręczynami Stanisława z Zosią, i wizją ich wspólnej wydajnej pracy na rodzinnej ziemi, którą oboje gorąco kochają.

Sztuka nie jest oczywiście głęboka. Ale posiada dość duże walory dydaktyczne, poza tym całość przeplatana, śpiewami i tańcami sprawia miłe wrażenie.

Gdy patrzę na to wszystko, po raz drugi, ogarnia mnie głębokie zdziwienie.

JAK ONI TO ROBIĄ?

Wiem przecie, że wielu z pośród tych aktorów pierwszy raz występuje na scenie, mimo to czują się zupełnie swobodni, może dlatego, że patrzy na nich „swoja“ życzliwa publiczność, która tu przyszła nie po to, żeby krytykować, ale żeby się zabawić i pośmiać.

Dość, że Józef Pachney, Jadwiga Zglinicka. Czesław Przetacznik i Stanisława Trembińska wykonują dość trudne role szlachetnych włościan zupełnie dobrze. Mieczysław Pleskot odtwarza z humorem komiczną postać Protazego — pokątnego doradcy, a Zdziennicka Ada jest doprawdy bardzo miła, jako Magdalena — zapalczywa, wesoła, kobiecina, która od czasu do czasu lubi sobie wypić.



Gdy, po dwukrotnym bisowaniu mazura, którym kończy się przedstawienie, kurtyna ostatecznie się zasuwa, natychmiast udaję się po informacje do organizatorów przedstawienia, p. Haliny Czerniawskiej, p.por. Jaczyny i reżysera p. St. Zborowskiego.

PRACA, PRACA, PRACA

— Do przygotowania jednego takiego widowiska — mówi p. Czerniawska, która z prawdziwym entuzjazmem oddaje się krzewieniu kultury artystycznej wśród żołnierzy — trzeba 20-tu prób, prób, które odbywają się po świetlicach nie raz w ciężkich bardzo warunkach.

Trzeba wielkiego nakładu pracy, bo materiał dostajemy zupełnie surowy i gdyby nie prawdziwe zamiłowanie, jakim się odznacza większość artystów biorących udział w przygotowywanych przedstawieniach, byłyby to wysiłki zupełnie jałowe.

Aktorzy występujący w widowiskach urządzanych przez Zarząd Domu Żołnierza rekrutują się z prostych szeregowców, czasem z podoficerów, kobiece role obejmują junaczki z żeńskiego Hufca Pracy. Tylko one występują naogół stale, poza tym reszta ciągle się zmienia i ciągle trzeba pracę nad nimi zaczynać od nowa.

Tak trzeba przyznać, że praca w pułkowych kołach dramatycznych jest ciężka i że jest jej dużo, ale skoro daje takie rezultaty, warto się jej poświęcić.

M. S.

Transmisje uroczystości w dniu 11 listopada

Dnia 11 listopada od godz. 8.45 do godz. 13.00 rozgłośnie radiowe transmitować będą defilady wojsk z różnych miast Polski, poza tym nadane zostaną reportaże ze wszystkich rozgłośni o przebiegu uroczystości 11 Listopada. Transmisje te rozpocznie uroczyste nabożeństwo z Katedry św. Jana w Warszawie.

Od godz. 23.10 do godz. 23.25 transmitowana zostanie, w przerwie koncertu orkiestry wojskowej, manifestacja przyjaźni polsko - włoskiej z Turynu.

Mamusiu! Tatusiu!

Bardzo prosimy! Weźcie nas z sobą w niedzielę o godz. 12 lub 4 pp. do Teatru Wielkiego na przedstawienie naszego Teatru pana ORTYMA!

Pragniemy zobaczyć cudownego „KOPCIUSZKA“, w którym występuje 160 naszych rówieśników, małych „artystów“ razem z ulubieńcami wszystkich dzieci: Krysią Orlańską, Zosią Grabińską, Basią Bojemską, Pawełkiem Dudzińskim i panem Ortymem. Byliśmy przecież cały tydzień grzeczni, więc należy się nam nagroda.

Prosimy bardzo! Weźcie nas z sobą na „KOPCIUSZKA“.

Jak Wilhelm II uciekał do Holandii

Wspomnienia urzędnika straży granicznej

Historyk angielski J. W. Whteler - Bennet opracował szczegółowo przebieg historycznych wydarzeń z przed 20 lat, dzięki czemu ujawnione zostały dramatyczne momenty ostatnich decyzji i ucieczki Wilhelma II do Holandii.

9 listopada 1918 r. o godz. 9 rano, w niemieckiej kwaterze głównej w Spa odbywa się posiedzenie pod przewodnictwem marszałka Hindenburga. Obecni są adiutant Wilhelma II Plessen, gen. Gröner i wyżsi oficerowie.

Wszyscy udają się razem na zamek Fraineuse, gdzie czeka Kaiser w towarzystwie hr. Schulenburg, szefa sztabu generalnego kronprinza, oraz adm. von Hintze.

Po twarzy Hindenburga spływają łzy. Gröner wyjaśnia cesarzowi, iż wybuch rewolucji jest już faktem, a wojska coraz liczniej odmawiają posłuszeństwa. Abdykacja jest koniecznością.

Wilhelm II rozumie, iż nie można dopuścić do wojny domowej.

— Pozostanę w Spa aż do podpisania pokoju, a potem wrócę do Berlina na czele mych wojsk — cesarz nie zdaje sobie sprawy z sytuacji.

Telefony z Berlina oznajmiają w lakonicznych zdaniach:

— Kolumna po kolumnie, wojska opanowane dezercją. W Berlinie wrzenie!

Przybyły z kronprinzem płk. Heye przynosi wynik ankiety, przeprowadzonej wśród 39 przedstawicieli armii. Większość uznała, iż odzyskanie władzy siłą na czele wojsk jest dla Wilhelma II niemożliwością. Większość również zapatruje się pesymistycznie na możliwość, by wojska pomaszerowały przeciwko zrewoltowanym masom.

Dalej dzwonią telefony. Kanclerz, ks. Maks Badeński, domaga się abdykacji. Wilhelm II jakby postarzał się nagle o 10 lat.

A tymczasem Liebknecht proklamuje republikę sowiecką, a Scheidemann — republikę socjalistyczną. Socjalista Eber zostaje kanclerzem. Cesarz decyduje się opuścić Spa.

Następnego dnia o 6 rano urzędnik na posterunku straży granicznej budzi sierżanta Pinkhaersa:

— 6 samochodów stoi nad granicą, panie sierżancie!

Samochodów jest już 9. Pinkhaers nie orientuje się, że ma przed sobą otoczenie cesarza Niemiec.

— Chcemy wjechać do Holandii.

— Nie mamy paszportów, jedziemy na konferencję do Hagi.

— Bardzo mi przykro, ale nie mogę panów przepuścić.

Wreszcie jeden z przybyłych oświadcza, jąkając się:

— Nie mamy paszportów. My... my... my chcemy być internowani.

To co innego, Pinkhaers porozumiewa się ze swoimi władzami telefonicznie. Zanim nadejdzie odpowiedź, Pinkhaers może sobie obejrzeć wspaniałe limuzyny. Na karoserii jednego z wozów spostrzega metalowego orła niemieckiego. Barwy — czarno, biała, czerwona.

— Chyba uciekinierzy z kwatery głównej — myśli w duchu. Ale któż to może być, ten skromnie ubrany, spokojny pan, który wygląda na najważniejszą personę z całej tej grupy? Ludendorff? Nie, nie jest podobny. Hindenburg? Nie, niewątpliwie jest zbyt zajęty prowadzeniem wojny. A więc — może to po prostu cesarz!

— Obrzydliwa podoga! — odzywa się interesujący „oficer“. — zwracając się do Pinkhaersa — Jaki mundur pan nosi?

— Mundur sierżanta, proszę pa... wasza ekscelencjo! — Czyżby to był cesarz? I czego on szuka w Holandii?

Pinkhaers wraca na komorę. — De Graaf — woła do jednego ze swych podwładnych — Kaiser przyjechał, masz go tu przed samym nosem prawie!

— Niemożliwe — mówi De Graaf i biegnie do drugiego pokoju po portret Wilhelma II. Tak, to cesarz, te same wąsy, jedna ręka krótsza. Ktoby to pomyślał!

Pinkhaers wraca. „Oficer“ wdaje się z nim w rozmowę i opowiada, jak dobrze zna Holandię, a szczególnie Amsterdam, gdzie znajduje się najpiękniejsze muzeum świata... I Haga! Takie miłe, takie czyste miasto. Odwiedzałem tam często księżniczkę Wild.

— No, teraz to już pewne. To jasne, że Wilhelm. — Pinkhaers próbuje stanąć na baczność, ale nogi — ze wzruszenia — odmawiają mu posłuszeństwa.

Tymczasem jego rozmówca ciągnie dalej: — Będzie pokój! Cieszy to pana?

— Ja wohl! Kais... Maj... Excellenz! — bełkocze Pinkhaers.

— Tak — mówi cesarz — Wojna mogła się była skończyć już dawno. Ale alianci nie chcieli... Teraz, skończona. Jutro podpisany zostanie rozejm.

Nadchodzą wojskowi holenderscy, przedstawienia i wreszcie cała grupa z Pinkhaersem na czele podąża wśród błota 3-kilometrowym szlakiem do stacji kolejowej Eysden, skąd specjalnym pociągiem Wilhelm II pojechał do Amerongen, gdzie gościł go hr. Bentick...

DOROTHY BLACK 32)

PRZYGODA

Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

Nie poruszyła się jednak. Wracająca pamięć przejęła serce rozpaczliwym bólem. Głos intendenta rozbrzmiewał dalekim, słabym brzęczeniem.

— Kto by to pomyślał! — mówił.

— To jest naturalnie ich system używać osób budzących wyglądem i zachowaniem się jak najmniejsze podejrzenie. Przyznam się, że dałem się oszukać.

— Jak pan wpadł na trop?

—Początkowo nic nie podejrzewałem — odparł posępnie Simon. — Dopiero wczoraj zaczęło mi coś świtać. Zacząłem ją obserwować. Widziałem, jak rozmawiali. Powiedziałem, że idę nadać depeszę i ona natychmiast skorzystała z okazji. Nie wiedziała, że to była pułapka. Ich człowiek poszedł za mną na górę. Jestem pewny, że odpisał sobie moją depeszę, nawiasem mówiąc zupełnie niewinną.

Urwał.

— Ledwie wstąpiłem na pokład — dodał, — upatrzyłem ją sobie, jako jedyną osobę, co do której mogłem mieć pewność, że nie będzie w to zaplątana. Wydawała się taka dziecinna i tak dobrze nadawała się do mojej roli...

Ajent firmy koronczarskiej! Przypomniała sobie błyskawicznie Sue. Więc on tylko udawał. Grał rolę agenta handlowego i ona, Sue, nadawała się doskonale do flirtu dla pana agenta. Została użyta dla zamydlenia ludziom oczu. Chora z rozpaczy i wstydu zacisnęła powieki.

Po chwili spojrzała. Simon rozmawiał z pułkownikiem.

— Wiemy wszystko. Ta dziewczyna była pańską wspólniczką. Ukradła komuś, kto miał się do mnie zgłosić, papiery z pańskim rysopisem i informacjami o celu pańskiej podróży. Gdyby się dostały w pańskie ręce, byłbyś się pan uratował i zabrał plany. Za granicą nic byśmy panu nie zrobili.

Na to pułkownik odpowiedział:

— Mówię panu, że nigdy tej dziewczyny nie widziałem. Nie wiem absolutnie, co to za jedna i żadnych papierów od niej nie dostałem. Zaczepiała mnie na pokładzie, a dziś zaprosiła do siebie. — Wzruszył ramionami. Mówiąc pokręcał wąsa. — Niechże pan nie robi z siebie dziecka, drogi panie. Niech pan się postawi w moim położeniu. I pan zna życie.

— Słowa, słowa — odrzucił spokojnie Simon.

— Drogi panie, czy pan naprawdę wierzy, że ludzie przy zdrowych zmysłach powierzyliby ważną misję takiemu głupiemu dziecku, takiemu dziewczątku?

— Właśnie taka najbezpieczniejsza. Mnie wyprowadziła w pole. Myślałem, że to rzeczywiście bona, jadąca do swoich chlebodawców. A właśnie o to chodziło. Ona jedna na statku wydała mi się bezwzględnie niepodejrzana.

— Dla mnie ona jest niepodejrzana. Nic o niej nie wiem. Przyszedłem do kajuty na jej zaproszenie. Przypuszczam, że pan na moim miejscu postąpiłbyś tak samo.

Sue uniosła się chwiejnie i usiadła na posłaniu. Spod krótkiej zielonej spódniczki wystawały szczupłe nóżki w skarpetkach i dziecinnych bucikach. Wyglądała w tym bajkowym przebraniu na dziesięć — dwanaście lat. Nie więcej. Drobną buzię wykrzywiała trwoga, pod oczami znaczyły się ciemne podkowy.

— Simonie, ten pan kłamie.

Simon obrócił się do niej, wziął szklankę wody i przysunął jej do ust. Ręce mu drżały.

— Powiedz nam wszystko, co wiesz, Sue. Tak będzie najlepiej. Zrobimy wszystko, co się da, wszystko, co jest w ludzkiej mocy, żeby cię ratować.

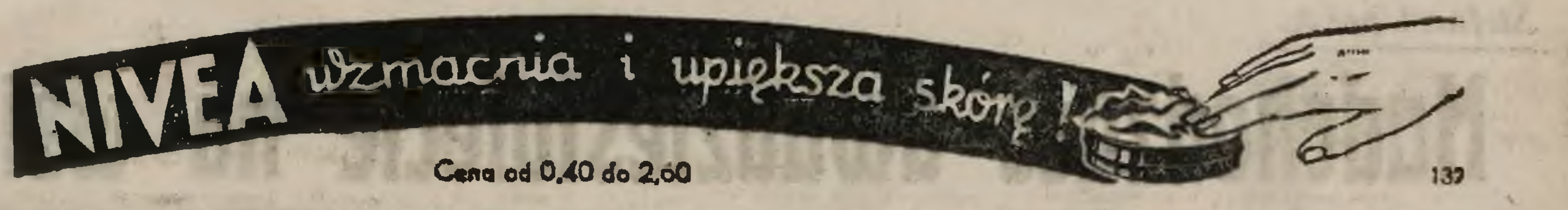
Patrzyła na niego rozdygotana. Wziął różową kołdrę edrenową i owinął ją.

— Zimno ci — rzekł.

Sue zacięła usta. Musiała się opanować.

— Nie będę płakała... nie, nie — myślała gorączkowo.

(D. c. n.).



Nareszcie rozłam w A. P.

Napad na polskich konstruktorów w oficjalnym organie Automobilklubu

Otrzymaliśmy od grona inżynierów - konstruktorów samochodowych list otwarty do Automobilklubu Polski z prośbą o opublikowanie go. Rzecz jest zbyt poważna i wymaga zbyt szerokiego ujęcia, by można było poprzestać jedynie na opublikowaniu treści listu.

WYCZYN P. GRABOWSKIEGO

W październikowym numerze „Auta“, organu Automobilklubu Polski, redagowanym przez p. Tadeusza Grabowskiego, ukazał się artykuł samego pana naczelnego — z łaski kliki rządzącej Automobilklubem — redaktora pt. „Drugi etap“, który zawiera zdanie:

„Fakt, że Zakłady Lilpopa korzystać będą z licencji General Motors Corp., każe się spodziewać, że dziesiątki milionów wyrzuconych przez ostatnie kilkanaście lat z łaski eksperymentatorów, starających się użyć niedokształconych nowiciuszy do konstrukcji najbardziej skomplikowanych elementów samochodu — nie powtórzą się“.

Pomijając już polszczyznę pana naczelnego redaktora, która na kilometr pachnie sferą, w której p. Grabowski tak chętnie się obraca, to wdzięczne zdanko zawiera przejrzystą insynuację.

„Zdanie to — piszą do nas inżynierowie - konstruktorzy — w sposób niedwuznaczny godzi w zasługi ludzi, którzy sprawie motoryzacji w Polsce poświęcili się oddana i których wysiłek dał nie tylko samochody, produkowane całkowicie w kraju, lecz również kładzie podwaliny pod produkcję samochodową, opartą na własnych całkowicie polskich konstrukcjach.“

SKĄD NATCHNIENIE?

P. Grabowski wystąpił więc w czarującej roli kalumniatora. Dlaczego? Co go do tego skłoniło? Skąd znalazł natchnienie?

Posłuchajmy dalszego ciągu listu p. p. inż. Stanisława Pancakiewicza, inż. Mieczysława Dylickiego, prof. inż. Karola Taylora, inż. Tadeusza Tańskiego, inż. Czesława Gorzelańskiego, Tadeusza Stubiego, inż. Wacława Cywińskiego, inż. Zygmunta Niewiarowskiego. Może znajdziemy odpowiedź na te pytania.

„Jako członkowie Automobilklubu Polski, protestujemy gorąco przeciwko tolerowaniu przez A. P. podobnych enuncjacji, z którymi w działalności p. T. Grabowskiego spotykamy się już nie po raz pierwszy, a które nie wynikają z głębokich stałych przekonań, **nazbyt wyraźnie służąc interesom prywatnym**“.

Zdaje się, że źródło „natchnienia p. Grabowskiego odkryliśmy.

Wymienieni wyżej inżynierowie - konstruktorzy, a zarazem wówczas jeszcze członkowie Automobilklubu Polski, wystąpili z kategorycznym protestem przeciwko wyczynom p. Grabowskiego, żądając usunięcia go w ciągu 10 dni ze stanowiska naczelnego redaktora „Auta“. Ponieważ w wyznaczonym terminie **nie nadeszła żadna odpowiedź A. P., inżynierowie-konstruktorzy** uznając to za solidaryzowanie się Automobilklubu z zajętym przez p. Grabowskiego szkodliwym stanowiskiem, uwłaczającym dobremu imieniu polskiego konstruktora samochodowego oraz aprobowanie wykorzystywania łamów oficjalnego organu dla niestosownej reklamy — **wystąpili z Automobilklubu.**

Wystąpienie p. Grabowskiego zostało już na łamach, powściągliwej zwykle w krytycznych sprawach „Polski Zbrojnej“ zakwalifikowane jako „napad na polskich konstruktorów“. Nic do tej opinii dodawać nie trzeba.

NIECH SIĘ ROZLECI

Wystąpienie grupy inżynierów-konstruktorów z Automobilklubu, to raczej dobry znak. Niech się rozleci co prędzej w drzazgi ten przybytek zabawy w automobilizm kilkudziesięciu „arystokratów pieniądza“, niech się skończy ponura groteska kręcenia się w kółko kilkunastu starszych panów. W bridge'a można grać i w domach prywatnych, a może na gruzach klubiku pp. Grabowskich et consortes powstanie jakaś organizacja serio.

SYLWETKI I ZDARZENIA

Kemal Ataturk

syn celnika z Salonik

Syn ubogiego celnika w Salonikach odegrał w życiu Turcji rolę, o której zapewne nie marzył nawet, w chwili, gdy jako kilkunastoletni chłopiec uciekł z domu, aby wstąpić do szkoły wojskowej. Tu po raz pierwszy młody Mustafa wchodzi do tajnych organizacji młodzieży tureckiej snując ambitne plany obalenia despotycznych rządów ówczesnego sułtana Abdul Hamida.

Dzień, w którym Mustafa Kemal uzyskuje szlify oficerskie (rok 1904), zadecydował o jego dalszej karierze, nietylko dlatego, że został mianowany podporucznikiem armii tureckiej, lecz być może przede wszystkim dlatego, że tego samego dnia został aresztowany i wywieziony na wygnanie do Damaszku. Tutaj mimo nadzoru policji zakłada tajne stowarzyszenie pod nazwą „Vatan“, pracuje w tajnych rewolucyjnych organizacjach. Dopiero po trzech latach udało mu się powrócić do Salonik, gdzie nadal prowadzi swą akcję rewolucyjną. Lata 1911 — 1918 spędza Mustawa Kemal w szeregach armii. W walkach przeciwko Włochom uzyskuje rangę majora, bierze udział w obu wojnach bałkańskich, a w roku 1915 wysuwa się na widownię jako obrońca Dardaneli przeciwko atakom floty brytyjskiej.

W roku 1919 Kemalowi powierzono wykonanie rozbrojenia i demobilizację armii tureckiej w północno - wschodniej Anatolii. Z oddziałów, które miał rozbroić, potrafił stworzyć doskonałą armię — ośrodek oporu i odrodzenia Turcji. Rząd sułtana spostrzegł się zbyt późno, że popełnił błąd wysyłając Kemala do Anatolii. W lipcu 1919 roku kongres w Erzerum, a następnie w Sivas przyjmują całkowicie program Kemala Paszy i stawiają go na czele rządu narodowego Turcji.

Jeszcze w ciągu dwóch i pół lat Turcja zmuszona była do prowadzenia wojny. Mimo, że Mustafa Kemal był wówczas przez rząd konstantynopolitański wyjęty z pod prawa, mimo wszelkie wysiłki sułtana i mocarstw sprzymierzonych, jest on wówczas nieoficjalnym dyktatorem Turcji. W kampanii grecko - tureckiej roku 1921, Mustafa Kemal staje jako wódz naczelny na czele armii tureckiej i nagłym uderzeniem odnosi świetne zwycięstwo. Pokój w Lozannie jest przede wszystkim jego zasługą i triumfem.

Wewnętrzno polityczne skutki zwycięstwa nad Grecją nie kazały na siebie długo czekać. Upadł sułtanat, proklamowano republikę, a pierwszym jej prezydentem został obrany Mustafa Kemal, rozpoczynając teraz pracę reformy stosunków wewnętrznych. Turcja zawdzięcza mu wprowadzenie nowego kodeksu wzorowanego na kodeksie szwajcarskim, wprowadzenia alfabetu łacińskiego, reformę stroju, ożywienie życia gospodarczego, rozwój przemysłu i wreszcie wprowadzenie na zachodnich wzorach opartej organizacji wojskowej.

Kemal Pasza walczy z opozycją zarówno z prawa, jak i z lewa. Stronnictwo liberalne, na którego czele stanął niegdyś jego przyjaciel Fathi-Bej, komitet zjednoczenia i postępu organizują przeciwko Kemalowi ciągle spiski. Kemal Pasza postępuje z całą bezwzględnością ze swymi dawnymi współpracownikami. Krwawo tłumi powstanie Kurdów, a w r. 1926 w chwili, gdy w willi jego pod Ankarą odbywało się wspaniałe przyjęcie, w którym wziął udział cały korpus dyplomatyczny, na szubienicy zawiśli z rozkazu Ataturka ostatni przywódcy potężnego niegdyś stronnictwa liberalnego, które usiłowało obalić swego protektora z przed lat 7.

W latach 1927 — 1931 i 1935 Mustafa Kemal zostaje kolejno obrany prezydentem Turcji na następne kadencje. Na mocy ustawy o nazwiskach rodowych prezydent Kemal Pasza przyjął nazwisko Kemala Ataturka.

Kemal Ataturk, dyktator sześciu wojen jak go nazywano, był w życiu Turcji indywidualnością niepospolitą. Do ostatnich chwil mimo 60 lat kierował całym życiem państwowym, w burzliwym okresie swoich rządów potrafił dokonać olbrzymiego dzieła przebudowy Turcji.

Pierwsze dane

O bezrobociu na Zaolziu

Fundusz Pracy uwzględnił po raz pierwszy w statystyce poszukujących pracy — teren odzyskanego Zaolzia. Na 1 b. m. było w Cieszynie Zachodnim 351 zarejestrowanych bezrobotnych, a we Frysztacie — 1.280.

Wynik wyborów we Lwowie

Żydzi zacierają ręce

z powodu zwycięstwa „demokracji”

Ostatnia niedziela we Lwowie upłynęła pod znakiem sensacyjnego wyniku wyborów do sejmu. Wynik ten przeszedł najśmielsze przewidywania miejscowych polityków. Znaczenie tego wyniku, — to nie tylko kwestia lokalna, ale oprócz Ozonu — interesująca również szczerze warstwy społeczeństwa polskiego ze względu na żydostwo, które w tych wyborach odegrało rolę decydującą we Lwowie, dając polskiemu społeczeństwu poglądową lekcję wyrafinowanego sprytu w poparciu „miłych“ sobie kandydatów. Wobec znanego stanowiska innych ugrupowań politycznych, batalia wyborcza rozegrała się głównie pomiędzy dwoma ugrupowaniami w łonie samego Ozonu oraz żydami. Grupę pierwszą stanowili „narodowi państwowcy“, do której przed kilkoma miesiącami dołączył się dr. Wojciechowski Bronisław wraz ze znacznym odłamem swoich zwolenników b. lewicy legionowo-peowiackiej. Druga grupa, t. zw. „demokratyczna“ z czołowym kandydatem Ozonu p. dr. Ostrowskim na czele i lwowskie żydostwo.

Zrywanie propagandowych afiszów, posługiwanie się „pantoflową pocztą“ do robienia nastroju i opinii o przeciwnikach, oto metody „demokratyczne“, które w końcowym swym stadium przybrały formy niespotykane nawet wśród zażartych przeciwników przedmajowej doby.

Ostatecznie zwyciężyła „demokracja“ występująca pod płaszczykiem „świata pracy“ albo „ruchu pracowniczego“ i żydzi. W wyniku tej walki, w której udział brało średnio 40 proc. uprawnionych, zostali wybrani posłami ze Lwowa:

1) p. dr. Ostrowski St., który otrzymał 27.705 głosów.

2) adwokat żyd dr. Sommerstein — 26.318 głosów,

3) p. Roman Rudnicki, urzędnik pocztowy, jako kandydat „Świata pracy“ poza Ozonem — uzyskał 24.297 głosów,

4) F. Jaworski (kolejarz) — 12.500 głosów.

Największą sensację stanowi niewątpliwie upadek dr. Wojciechowskiego, drugiego wiceprzewodniczącego lwowskiego Ozonu, który bez przerwy przez 4 kadencje piastował mandat poselski, tym razem musiał go odstąpić poza Ozonowemu kandydatowi p. Rudnickiemu. P. Rudnicki otrzymał o 5.565 głosów więcej, aniżeli dr. Wojciechowski. Inny „symboliczny“ kandydat Ozonowy, p. Semkowicz, przepadł tak samo jak przeciw niemu wysunięty ze strony „świata pracy“ pupil dr. Ostrowskiego — mgr. Stalko. Jak sobie teraz czołowy przedstawiciel i „mieszczanin“ lwowski da radę w sejmie bez „układacza przemówień“ — trudno powiedzieć. Niech się nad tym kto inny głowi. W każdym razie mimo zawartego „bruderszaftu“ między dr. Ostrowskim a dr. Wojciechowskim w sali malinowej u Rudka — p. dr. Ostrowski wolał swego przyjaciela puścić kantem i pójść za głosem serca i oddanego mu koncernu prasowego — dziękując oczywiście Ozonowi za skuteczną reklamę wyborczą. P. dr. Wojciechowski ufając zbytnio swemu przyjacielowi, ani się spostrzegł jak wyszedł na tym jak: „Zabłocki na mydle“. Żydzi mogą się pocieszyć, że swój obowiązek obywatelski w 100 procentach spełnili i jeszcze obdarowali nadwyżką „wodza lwowskiej demokracji“ wraz z jego przybudówką. Cieszą się i zacierają ręce z radości wraz z „demokratami“ i „neofitami“ ale czy na długo? Niedaleka przyszłość okaże.

T. K.

Na Litwie nie wolno

uczyć po polsku

W ostatnich dniach spisano protokóły za nauczanie dzieci języka polskiego w domach rodziców nauczycielom prywatnym: B. Giecewiczowi (zam. w Pacunach, gm. Wędziagolskiej) i Annie Pankiewiczównie, gm. Stokliskiej) oraz wszystkim rodzicom nauczanych dzieci.

W tymże czasie doręczono wyroki naczelników powiatów nauczycielom języka polskiego: A. Stumbrewiczównie (zam. w Roszczach, gm. Datnowskiej) i S. Wojniłowiczowi (zam. w Rutańcach, gm. Maleckiej), A. Stumbrewiczówna została skazana na grzywnę w wysokości Lt 200, S. Wojniłowicz — Lt. 100, z zamianą na 20 dni aresztu.

Stefan Cpolski

Nadchodzące dwudziestolecie na wsi

Wchodzimy w nowe dwudziestolecie niepodległości naszego państwa. W tę historyczną chwilę oderwijmy się od smutnej rzeczywistości dnia dzisiejszego i rzućmy przed siebie wzrokiem wyobraźni i zastanówmy się choć na moment, jaką wieś pragnęlibyśmy za owych lat 20 w Polsce ujrzeć, co należałoby w rolnictwie zmienić, przebudować, aby w ścisłej łączności z przemianami w innych dziedzinach życia narodowego tworzyć Polskę Nowego Ładu — Polskę niepodzielnie rządzoną przez ideę narodowo - radykalną.

W krótkim artykule nie jest miejsce na najskromniejszy nawet zarys programu rolniczego i dlaczego w tym miejscu ograniczam się do wytyczenia jedynie paru zasadniczych dróg, po których równolegle i równocześnie powinna pójść przebudowa naszego życia rolniczego.

Głęboko doceniając w rozwoju wsi momenty emocjonalne, poza materialne, ideowe i dobrze zdając sobie sprawę z tego, że bez głębokich przeobrażeń w psychice mieszkańca wsi, nie zbudujemy na wsi Nowego Ładu, ograniczam się jednak w tym artykule rozmyślnie do omówienia jedynie niektórych zagadnień strukturalnych i gospodarczych, ponieważ na tle dzisiejszej nędzy i niepewności, wszelką przebudowę musimy zacząć od zapewnienia rolnikowi minimum egzystencji i stabilizacji.

UPORZĄDKOWANIE STRUKTURY AGRARNEJ

Podstawą struktury rolniczej przyszłej Polski Narodowo - Radykalnej musi być małe gospodarstwo chłopskie, zmeliorowane, o właściwej figurze i uporządkowanej hipotece, niepodzielne. Wśród tych zaś gospodarstw uznanych za fundament rolnictwa powinny znaleźć miejsce mniej liczne gospodarstwa kmiece i folwarczne, rozporządzające ograniczonym obszarem ziemi, których racją istnienia byłoby prowadzenie kultur specjalnych, hodowli rasowej, produkcji zbóż i nasion selekcyjnych, a które przy tym stanowiłyby warsztat pracy dla rolników z wyższym akademickim wykształceniem, tych naturalnych przewodników i kierowników całego życia rolniczego w Polsce.

W rozwiązaniu zagadnień agrarnych parcelacja swoim ciężarem politycznym i społecznym wybija się na pierwszy plan. — Jest ona jednak, jeśli chodzi o jej wartość gospodarczą, tylko jednym ze sposobów poprawienia struktury agrarnej wsi, obok komasacji, melioracji, uporządkowania serwitutów i hipotek oraz wprowadzenia niepodzielności gospodarstw.

Reformę rolną należy możliwie szybko w ramach obowiązującej ustawy z 1925 r. prowadzić i zakończyć, kładąc kres zbyt już długiemu okresowi tymczasowości i niepewności na wsi. Okres przymusowej parcelacji należy zużytkować w pierwszym rzędzie dla powiększenia polskiego stanu posiadania zarówno na wsi, jak i w miastach (emigracja do miast ludzi z pewnymi kapitałami, uzyskanymi ze sprzedaży ziemi).

Wykonanie na większą skalę melioracyj rolnych należy oprzeć na powszechnej służbie pracy, której głównym zagadnieniem byłyby prace nad poprawą struktury wodnej ziemi ornej i łąk.

Osiągnięcie pełnych rezultatów z komasacji oraz uporządkowania serwitutów i hipotek będzie możliwe dopiero po wprowadzeniu ustawy o niepodzielności gospodarstw rolnych, opartej z jednej strony na użyteczności gospodarczej kwalifikowanej objektu rolnego, z drugiej zaś na przymusie oraz pewnych przywilejach fiskalnych w stosunku do pozostałych gospodarstw.

Ideałem struktury rolniczej w Polsce na nadchodzące 20-lecie, do którego państwo narodowo - radykalnie będzie dążyć przez planową i konsekwentną przebudowę dzisiejszego stanu rzeczy, to różnorodność wielkości gospodarstw, z ograniczonym maksimum posiadania do 180 ha. i z zasadniczą przewagą gospodarstw chłopskich o powierzchni użytkowej około 5 — 10 ha., z uwzględnieniem mniejszych gospodarczo uzasadnionych, a z jednoczesnym udostępnieniem ludności miejskiej posiadania na wsi kawałka ziemi pod domek z ogródkiem.

PRZEBUDOWA PRODUKCJI ROLNICZEJ

Jednostronność produkcji rolniczej w Polsce jest główną przeszkodą w osiągnięciu rentowności produkcji wsi i w ustabilizowaniu stosunków gospodarczych w rolnictwie. To też przebudowa produkcji rolnej ze zbożowej na hodowlaną i surowcową jest podstawowym warunkiem wyprowadzenia wsi z obecnego strukturalnego kryzysu i umożliwienia jej gospodarczego rozwoju.

Odpowiednia polityka celna powinna premiować użycie przez przemysł w pierwszym rzędzie surowców produkcji rodzimej — naturalnych lub syntetycznych, takich jak len, konopie, wełna naturalna i sztuczna, nasiona oleiste, tłuszcze zwierzęce, kauczuk syntetyczny i t. p. Państwo przez odpowiednią politykę fiskalną i kredytową powinno dopomóc wsi do produkowania nowych surowców przemysłowych oraz współdziałać w tworzeniu nowych działów wytwórczości opartych na tych surowcach.

Przez zniesienie uboju rytualnego ostatecznie uregulujemy wewnętrzny rynek mięsny, co umożliwi rozwój gospodarki hodowlanej. Na koniec zmiana struktury własności przemysłów rolnych, daleko idąca rozbudowa niektórych działów, jak mleczarstwa, przetwórstwa owocowego i t. p., związanie organizacyjne tych przemysłów z rolnictwem (urolnienie ich) przyczyni się do ich rozwoju, a tym samym do uszlachetnienia i podniesienia wartości produkcji rolnej w Polsce.

ZORGANIZOWANIE APARATU HANDLOWEGO

W dzisiejszych warunkach, kiedy niemal całe pośrednictwo handlowe wsi znajduje się w rękach ludności żydowskiej, żerującej na jej nędzy, wieś płaci temu pośrednictwu niewspółmiernie wysoki haracz. Cała polityka handlowa żydów na wsi jest wyraźnie destrukcyjna, nastawiona spekulacyjnie. Trudno sobie wyobrazić możność trwałego uregulowania dzisiejszych stosunków gospodarczych na wsi bez uprzedniego zorganizowania właściwego aparatu handlowego — czysto polskiego, fachowego i uczciwego. Najważniejszym posunięciem byłoby zorganizowanie handlu zbożem. Struktura organizacyjna handlu zbożem winna się opierać na samodzielnych terenowych (powiatowych) jednostkach handlowych — zarówno firmach prywatnych, jak spółdzielniach zbożowych, w zależności od lokalnych możliwości. Poszczególne firmy byłyby zorganizowane w ogólno - polską Centralę Zbożową, posiadającą cały szereg przywilejów monopolu zbożowego, takich jak wyłączność dostaw do młynów przemysłowych, wojska i instytucyj publicznych, wyłączność eksportu zboża zagranicę, administrację funduszami przeznaczonymi na premiowanie wywozu zboża i t. p. Centrala ustalałaby periodycznie ceny zboża jednakowe w całym kraju, przyjmując zasadę pewnej stałej progresji cen — od żniw do przednówka.

Poza tym konieczna byłaby pomoc państwa w tworzeniu polskich firm handlowych we wszystkich innych dziedzinach wytwórczości. Specjalna pomoc kredytowa i ustawodawcza powinna przyczynić się do powstania na wsi sieci elewatorów zbożowych, magazynów, przechowalni, suszarni oraz specjalnych środków transportowych dla produktów rolnictwa.

* * *

Nasza praca na wsi powinna być konstruktywna a jednocześnie radykalna w dążeniu do sprawiedliwości społecznej, narodowa w umiejętności wciągnięcia do pracy ludzi wszystkich środowisk i zapatrywań, niezależnie od wielkości posiadanego obszaru ziemi, od wykształcenia czy kultury. W pracy nad przebudową wsi polskiej jest miejsce dla wszystkich i byłoby zbrodnią wobec Polski propagowanie i realizowanie takiego programu rolniczego, któryby stawiał jakikolwiek zespół członków Narodu Polskiego poza nawiasem społeczeństwa.

Maria Rutkowska

Za lat dwadzieścia...

Nowa Wspaniała Warszawa

Dzisiejszy stan rozbudowy i urządzeń Warszawy nie odpowiada potrzebom życia stołecznego miasta. Ileż wciąż jeszcze na każdym kroku znajduje się na to argumentów, znanych wszystkim aż nadto dobrze.

Ale mimo wszystko rozwój następuje. A plany rozbudowy, dziś tworzone, pełne są rozmachu i efektownych pomysłów. Chodzi jednak o to, aby ramy nowej Warszawy istotnie odpowiadały w przyszłości życiu, które w nich będzie się zamykać. Twórcy nowej, wspaniałej Warszawy w zamierzeniach swych i projektach pamiętać muszą o tym, że nie tylko formułki nowoczesnych zasad urbanistycznych mają mieć na względzie. Miasto stołeczne ma być nie tylko par excellence nowoczesne. Musi także nosić na sobie wyraźne znamię polskości. Inaczej byłoby tworem zacofanym.

— — — — — — — — — — —

Zamknijmy oczy.

Pamiętacie „filmy czuciowe" z powieści Huxley'a? Postaram się opowieścią moją zastąpić film huxleyowski.

A więc, zaczynamy!

DRAPACZE CHMUR

Idziemy śródmieściem nowoczesnego miasta. Poginęły pokraczne maleństwa, za które było wam tak wstyd przed cudzoziemcami: chałupki i rudery. Wzdłuż ulic biegną wyniosłe gładkie domy, zamykające się w górze równą płaszczyzną dachów. Czasem tylko, jak silniejszy akcent wybiega ponad nie ku niebu „drapacz chmur".

Czystości nieba nad ulicami nie przecina żadna linia drutów. swoje życiodajne przewody miasto ukryło pod ulicami.

Chodniki na niektórych ulicach idą dwoma poziomami: „na parterze" i na piętrze. Wzmacnia to znakomicie opłacalność domów: parter i piętro zajmują rentowne sklepy.

RAJ DLA AUT

Wypolerowany asfalt na betonie pokrywa jezdnie.

Uwaga, automobiliści! Jak przyjemnie sunąć cicho gładką drogą w otoczeniu przyjacielskich maszyn. Płyną spokojną falą. Marzenie: bez nogi na hamulcu, bez obawy zderzenia z tramwajem, lub z żółwim krokiem pełzającym konnym wozem.

Ileż nerwów oszczędzi wam, panowie z autami, Warszawa przyszłości. A sobie zniszczonych za prędko bruków. Dziś obciążenie ulic w Warszawie jest 2 razy większe od maxymalnego obciążenia w Paryżu: 30 tys. tonn choć ruch jest tu przecież mniejszy. Dlaczego? Bo ulicami torować musi sobie drogę ruch mieszany, bo hamuje go w dodatku brak arterii przelotowych, zapobiegających objazdom i korkowaniu.

Już dziś pierwsze prace w tym kierunku są zrobione. Weźmy choćby dla przykładu przebicie ostatnio drogi na Bonifraterską. Miasto jutra dysponować będzie oczywiście kilkoma poważnymi arteriami głównymi z północy na południe i ze wschodu na zachód. Z północy iść będą: Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, Ujazdowskie. Al. Niepodległości, która przetnie Twardą, Sienną i pójdzie aż do krańców miasta. Trzecia: ulica Towarowa, łącząca się z Al. Legionów. Poprzeczne: Jerozolimska,

Wolska, Chłodna, przez ogród Saski do Karowej i mostem, który tam przebiegnie Wisłę do Radzymińskiej. Wreszcie: Wolska, Chłodna, Elektoralna, plac Teatralny i Zamkowy do Kierbedzia.

METRO

Tramwaje są już w Warszawie przyszłości instrumentem zabytkowym. Metro, ten szczyt marzeń każdego patriotycznego warszawiaka, przetnie miasto dwoma liniami: z Mokotowa na Żoliborz, ze Służewca na Bielany i otoczy linią obwodową. Próbowaliście kiedyś wędrówki z Placu Unii do Dworca Gdańskiego na własnych nogach? Piechotą: 1 g. 24 min. dorożką 40 minut, tramwajem 31 minut, autobusem minut 28, taksówką 18 minut. Wsiadamy w metro. W 13 minut jesteśmy na miejscu.

A poza metrem przez miasto sunąć będą niezliczone autobusy. Tramwaje zostaną tylko na bliższe dystansy. Wisła oddana do użytku publicznego będzie mieć własny tramwaj wodny, łączący Bielany z Siekierkami..

Jak przyjemnie oddychać jest w nowej Warszawie. Nie ma dymów, dziś zasnuwających niebo. Szły dawniej ze wszystkich ko-ks Mazowieckich dziś zasłonię-minów domów mieszkalnych, rudą mgłę spadając na ulice. Centralne ogrzewanie usunęło je zupełnie.

DZIELNICA EFEKTÓW

Reprezentacyjnych efektów ma dostarczać ciekawemu turyście wspaniała trasa: plac na Rozdrożu, Al Marszałka do Forum na zachodzie, kończącego się Bazyliką Opatrzności. Za placem na Rozdrożu ukaże piękno swej zabytkowej architektury zamek ty budynkami szpitala Ujazdowskiego. Od zamku opadać będą tarasowe schody nad basen, za którym pasmem wody rozciągnie się kanał Piaseczyński. Pójdziemy tam wieczorem, kiedy rozbłysną nad nim rzędy mlecznych lamp.

Z placu na Rozdrożu wiaduktem przejdzie nad Wisłą drugi nowy most, idący w kierunku Al. Stanów Zjednoczonych. Być może trzeci nowy most mieć będzie Warszawa, zdobyty trochę przypadkiem: most kolejowy. Kolej ma budować most pod Górą Kalwarią kosztem około 30 milionów zł. W tych warunkach projekt, podrażający koszt o 1 mil. zł. ma rację bytu. Projekt polega na tym, że kolej zabrałby mogła most z Warszawy, tu budując nowy.

Wisła w obramowaniu Bulwarów staje się europejską rzeką, godną tej nowoczesnej stolicy Nad odnogą Czerniakowską, na Siekierkach rozłożą się wielkie tereny sportowe. Lodowiska. Korty. Stadion. Forum sportowe. Pływalnie. Plaże.

POD WARSZAWĄ

Ogrody zielonymi plamami rozkładają się po mieście. Szarym lasem kominów znaczą się ośrodki przemysłowe: Praga, Grochów, Wola, Czyste, tereny na północ Pelcowizny na prawym brzegu Wisły.

Wokół Warszawy, oddzielone od niej i wzajemnie od siebie „izolacyjnym pasem" terenów niezabudowanych gromadzą się podmiejskie osiedla — ciche domki, za którymi tęskni się w mieście „drapaczy chmur" i wielkich interesów.

Tyle mówią projekty oficjalne, mapami i planami wywołujące obraz przyszłości stolicy na wystawie.

ZNIKNĄ ŻYDOWSKIE NALEWKI

Ale to nie koniec. Chcę Wam, Czytelnicy, zrobić więcej przyjemności.

Zapomnijcie o Warszawie dzisiejszej. Idziemy z placu Teatralnego. Warszawa przyszłości na północ. Pokutuje w Was wspomnienie tej okropnej drogi, którą odbyć musiał każdy, idąc na cmentarz powązkowski lub słoneczny Żoliborz. Z nowej, wspaniałej stolicy Polski zniknie to, co dziś trzeba osłaniać wstydliwie jak szpetną narośl przed wzrokiem cudzoziemców. Nalewki zmieniły się, to jasne, tak być musiało.

Żydzi? Zostali wysiedleni na locum tymczasowe do Góry Kalwarii, Grójca i jeszcze jakiegoś innego miasteczka, cierpiącego dla dobra sprawy. Ulice dawnej żydowskiej dzielnicy przybrały inny wygląd, normalnych ulic. Kto mieszka w tych opustoszałych kamienicach? Tak samo rzemieślnicy i kupcy, według oficjalnych danych 62 proc. mieszkańców okolicy zajmuje 1 i 2-izbowe mieszkania. Doprowadzone do kulturalnego wyglądu domy Nalewek stanowić będą rezerwę tanich mieszkań. Oczywiście wstęp do nowych dzielnic żydom będzie zakazany.

ZAMIAST BARAKÓW OSIEDLA ROBOTNICZE

I jeszcze jedna konieczna przemiana: na Annopolu. Rozwalone baraki dla bezrobotnych, przymusowe siedlisko ludzi, wtłaczanych w ramy nieszczęścia na stałe na annopolskim miejscu wygnania. Któż śmiałby w nowej Warszawie tworzyć z bezrobotnych klasę ludzi usuniętych poza nawias normalnego życia, zamykać w obozach zesłańców, skąd tak trudno o powrót. A zresztą nie będzie już wtedy bezrobotnych.

Na miejscu rozwalonych baraków bezrobotnych wyrastać będą (niedaleko od terenów przemysłowych) osiedla robotnicze, małe domki rodzin robotniczych. Zielone ogródki, ich własne domy i ogrody.

Nowa wspaniała Warszawa stanie się nie tylko obiektem popisów przed oczyma obcych przybyszów. Stanie się prawdziwym domem tych wszystkich, którzy pracą swego umysłu i mięśni będą w niej budować nowe życie.

Główny przemytnik sacharyny

Weissman uciekł do Holandii

W związku z naszą wiadomością o nowych dywersyjnych zamierzeniach Międzynarodowego Syndykatu Sacharynowego, dowiadujemy się, że główny przedstawiciel Syndykatu do wymytu sacharyny na Polskę, żyd Weissmann, został wraz z innymi żydami wydalony z Niemiec przez Chojnice w dniu 28 października do Polski, skąd natychmiast wyjechał do Holandii i stamtąd kieruje wspomnianą akcją dywersyjną przez Bytom i Katowice.

Zgon znakom tego artysty

Dnia 10 bm. zmarł w Warszawie znany artysta dramatyczny b. dyrektor Teatru Polskiego w Poznaniu ś. p. Robert Boelke.

Karierę artystyczną rozpoczął przed 30 laty w Teatrze Powszechnym w Krakowie, z którego wyszedł liczny zastęp najświetniejszych aktorów Polski. Pracował w teatrach: lwowskim, poznańskim oraz w Teatrze Polskim w Warszawie, kreując z powodzeniem zarówno bohaterskie role t. zw. wielkiego repertuaru, jak i role salonowe. Odznaczał się świetnymi warunkami zewnętrznymi i wyjątkowo melodyjnym głosem.

Zmarły liczył lat 49. Przyczyną śmierci była choroba serca.

Odebrać prawa żydom

Na zebraniu miesięcznym Związku Polskiego w Chorzowie, które się odbyło pod przewodnictwem p. Dr. Bortha, uchwalono następującą rezolucję:

„Żydom jako nieautochtonom nie mogą przysługiwać te same prawa co obywatelom narodowości polskiej.

Zarząd Główny w Poznaniu winien wszcząć starania w kierunku ograniczenia praw żydów w Polsce na drodze ustawodawczej".

Zjazd wójtów w Warszawie

Wczoraj na ratuszu rozpoczął się ogólnopolski zjazd wójtów z całej Polski. Zjazd został zwołany przez sekcję wójtów przy Związku Gmin Wiejskich. Na zjeździe była obecna delegacja wójtów ze Śląska Zaolzańskiego. Przemówienie wygłosił wiceminister Korsak.

Egzamin kandydatów na czeladników

W r. b. upływa termin dopuszczenia do egzaminów kandydatów na czeladników, którzy przedstawią świadectwa ukończenia kursów dokształcających, organizowanych przez instytucje rzemieślnicze lub izby rzemieślnicze.

Z uwagi na to, że w szeregu miejscowości, między in. w Warszawie kursy nie będą mogły być zakończone w r. b., min. przemysłu i handlu wyjaśniło, że do wspomnianych egzaminów winni być dopuszczeni wszyscy ci absolwenci, którzy wykażą, że na omawiane kursy zgłosili się przed 31 grudnia rb.

Złóż ofiarę na F. O. N.

RADIO

PIĄTEK 11. 11.

6.30 „11 Listopada" (Pieśń „Bogurodzica", Hymn Narodowy i krótkie wspomnienia historyczne). 6.42 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 „Od Mazurka Dąbrowskiego do I-ej Brygady" - audycja muzyczna 8.15 Muzyka polska w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej 8.45 W 20-ą rocznicę odzyskania Niepodległości Polski 13.00 Muzyka obiadowa 14.30 „Wojsko polskie w pieśni ludowej" 15.00 „Polska w dniu 11 listopada 1918 r." 16.00 „Dzień wolności — dzień radości" — koncert rozrywkowy w wykonaniu zwiększonej Orkiestry. 18.00 Symfonia Polski Odrodzonej — montaż literacko - muzyczny 19.00 Przemówienie 19.15 Polska muzyka w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 20.00 Uroczysty koncert z Filharmonii Warszawskiej w wykonaniu połączonych Orkiestr Polskiego Radia i Filharmonii Warszawskiej oraz Chóru Polskiego Radia 21.00 Dziennik wieczorny 22.15 „Wielkość, komu nazwę twą przydano" — audycja literacko - muzyczna dr Jerzego Ronard - Bujańskiego. 22.45 Koncert orkiestry wojskowej 23.10 Transmisja z Turynu manifestacji przyjaźni Polsko - Włoskiej 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

8.45 W 20-tą rocznicę odzyskania Niepodległości Polski (transmisje)
16.00 „Dzień wolności — dzień radości" — koncert rozrywk.
18.00 Symfonia Polski Odrodzonej.
20.00 Uroczysty koncert z Filharmonii Warszawskiej.

WARSZAWA II.

14.30 Zespół Jana Rożewicza 15.30 Muzyka w interpretacji obcych artystów (płyty) 16.25 Polska muzyka taneczna (płyty) 17.20 Koncert muzyki polskiej 22.45 Recital śpiewaczy Heleny Korf - Kawęckiej 23.00 Polska muzyka nowoczesna (płyty).

STACJA KRÓTKOFALOWA

0.05 „11 Listopada" 0.30 „Wojsko polskie w pieśni ludowej" — audycja muzyczna 1.00 Dziennik w języku polskim i angielskim 1.10 Fragmenty transmisji uroczystości z okazji 20-ej rocznicy odzyskania niepodległości 1.40 „Polska powstała by żyć" felieton 1.50 „Symfonia Polski Odrodzonej" — montaż literacko - muzyczny

SOBOTA 12. 11.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Romanse i kaprysy (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Audycja południowa 15.00 „Gdy śpiewają polskie dzieci" audycja dla dzieci 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. 16.00 Dziennik popołudniowy 16.06 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika literacka 16.35 Muzyka (płyty) 16.45 „Wspomnienie z P. O. W." — odczyt — wygł. mjr Karol Krzewski 17.00 „Don Pasquale" G. Donizettiego - skrót operowy w oprac. prof. dr Zdzisława Jachimeckiego 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja dla Polaków za granicą: „Warszawa 11-go listopada 1918 roku" 19.00 Koncert muzyki lekkiej. 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Muzyka i humor: Wykonawcy: Mała Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Maria Bielicka - śpiew, Wiktor Tychowski — gitara, Irena Paluli — ksylofon, Marian Orzechowski — wibrafon 22.55 Przegląd prasy 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.15 Muzyka taneczna.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.45 Wspomnienia z P. O. W. — Karol Krzewski.
17.00 „Don Pasquale" — opera G. Donizetti'ego.
21.00 Muzyka i humor.

WARSZAWA II.

14.00 Muzyka obiadowa w wyk. Zespołu Aleksandra Jupowicza i Jana ... Wiadomości sportowe. 15.05 Parę informacji 15.10 Koncert solistów Wykonawcy: Jarosław Gobel - Tarnawa — bas i Halina Kowalska — (wiolonczela). Przy fortepianie prof. L. Urstein 15.45 Życie kulturalne stolicy 16.00 Muzyka taneczna (płyty) 18.05 Alessandri i Domenico Scarlatti (płyty) 21.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Kaupe (sopran) i Henryk Trzonek (altówka) 21.55 Ulubione fragmenty kameralne (płyty) 22.55 Serenady — koncert popularny (płyty).

STACJA KRÓTKOFALOWA

0.05 Mozaika muzyczna 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim 1.00 Duety w wyk. Tomasza Dąbrowskiego i Ryszarda Marrota. 1.30 Warszawa w dniu 11 XI 1918 r." audycja słowno - muzyczna 2.00 Obrona granic nazajutrz po odzyskaniu Niepodległości - pogadanka w języku angielskim. 2.10 Koncert muzyki polskiej.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw z dnia 10 b. m.

GON. 1. Dyst. 2400 m. Nagr. 1200 zł: 1) Donka j. Lewandowski, 2) Sessie (7), Wygr. w 2 m. 51 s. bardzo łatwo o 3 dł. Tot. 11.5.

GON. 2. Dyst. 1200 m. Nagr. 2200 zł: 1) Golt ż. Michalczyk, 2) Pierrette (45), 3) Ballada II (15.5). Wygr. w 1 m. 17 s. łatwo o 5 dł. Tot. 7.

GON. 3. Dyst. 2400 m. Nagr. 1200 zł: Płoty: 1) Royal Fox chł. Rudzki, 2) Akcept (8), 3) Ortolan (42,5), 4) Rio Rita II (76.5). Wygr. w 2 m. 50 s. łatwo o 6 dł. Tot. 14.5 fr. 6 i 5.50.

GON. 4. Dyst. 1100 m. Nagr. Sprzedażna 1600 zł: 1) Palestra ż. Kobitowicz, 2) Tana (13.5) 3) Rinaldo III (54.5) 4) Sorbet (48), 5) Eden III (165). Wygr. w 1 m. 11.5 s. łatwo o 6 dł. Tot. 9. fr. 6 i 6.50.

GON. 5. Dyst. 1100 m. Nagr. Sprzedażna 1600 zł: 1) Orkan II ż. Klamar 2) Ambrozja (13.5). 3) Koral II (54), 4) Holka (87), 5) Fagor (108,5). Wygr. w 1 m. 12 s. bardzo łatwo o 3 dł. Tot. 8.5, fr. 5.50 i 6.

GON. 6. Dyst. 2100 m. Nagr. 2400 zł: 1) Centaur II ż. Klamar, 2) Ramzes (43.5), 3) Liktor (77,5), 4) Algokeros (190), 5) Primavera II (36,5) 6) Narew (12,5), 7) Addis Abeba (327), 8) Jalousie (175), 9) Cyrkon (131), 10) Lohengrin (40), 11) Wardar (544.5). Nowina pozostała na starcie. Wygr. w 2 m. 22.5 w alce o kr. szyję. Tot. 44.5, fr. 16.5, 13.5 i 19.

GON. 7. Dyst. 1600 m. Nagr. sprzedażna 1200 zł: Ikaria ż. Lipowicz. 2) Perzeus (35.5), 3) Night Breeze (46) 4) Tasmania, (44), 5) Styl (10.5). Wygr. w 1 m. 47 i pół s. łatwo o 6 dł. Tot. 16. fr. 8 i 10.50.

GON. 8. Dyst. 1100 m. Nagr. 1000 zł. 1) Begonia, ż. Jagodziński, 2) Zeila (13,5), 3) Luzak (46,5), 4) Tamar (16,5), 5) Branka III (371), 6) Dragoman (164), 7) Genie (123,5), 8) Fryne II (1024.5). Wygr. w 1 m. 13 s. wysył. o pół dł. Tot. 18, fr. 7, 6.50 i 8.50.

GON. 9. Dyst. 1600 m. Nagr. 1000 zł. 1) Hermosa II, j. Zając, 2) Ruń II (17), 3) Hagar (22.5), 4) Lawina (44), 5) Kristiania (50,5). Wygr. 1 w m. 48 s. łatwo o 2 i pół dł. Tot. 11,50, fr. 7 i 8.50.

—×—

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘZNA

Dewizy: Holandia 289,30; Bruksela 90,10; Helsinki 11,16; Kopenhaga 112,90; Londyn 25,25, Nowy Jork (kabel) 5.32, Oslo 126.80, Paryż 14.14, Praga 18.27; Sztokholm 130,20; Zurych 120.70.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 83,63; II em. 83,00; 3 proc. prem. inwest. seriowa I em. 93,25; dolarówka 42,00; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 67,00; 4 proc. konsolidacyjna (drobne) 66,75; 4 i pół proc. wewn. państw. 65,00; 5 proc. konwersyjna 67,75.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 91,77; 4 i pół proc. ziemskie seria V 64,00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 73,50 (po 1.000 zł.) 74,25 (1926 r.) 73,00; 5 proc. Łodzi (1936 r.) 65,00 — 65,25; 5 proc. L. Z. Warszawy 78,75 — 78,50.

Akcje: Bank Polski 127,00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 37,00—37.25; Węgiel 35,50; Lilpop 88,00 — 87,50; Modrzejów 21,25 — 21,00; Norblin 90,00; Ostrowiec 65.00; Żyrardów 60,50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 20.00 — 20.50; żyto 14.25 — 15. 25. jęczmień 15.00—15,50, owies I st. 16.00 — 16.75; gryka 17,00-17.50; proso 16.00—17.00; rzepak ozimy 44.00 - 44.50 wyka 18.50—19.00; groch polny 23.50-25.50, konicz biała 250 270 mąka pszenna gat. I 39.50 — 42.50, gat. II 30.50 —32.50, żytnia gat. I 26.00 — 26.50; gat. II 15.00 — 15.50 żytnia razowa 20.00 — 20.50, otręby pszenne grube 10.25 — 10.75; średnie 9.25 — 9.75; miałkie 9.25—9.75; żytnie 8.50—9.00; makuchy lniane 19.50 — 20.00; makuchy rzepak 12.75 - 13.25; śrut sojowy 23.25 — 23.75, siano prasowane 7.25 — 7.75; słoma prasowana 4.25 — 4.75.

Aresztowanie żydów-młynarzy
Znów nadużycia w Lublinie

(jk) Inspektorat Okręgowy Ochrony Skarbowej w Lublinie wykrył znów olbrzymie nadużycia, popełnione przez żydowskich przedsiębiorców na tle obrotu mąką. Nadużycia te polegały na systematycznym uchylaniu się od opłat skarbowych i na fałszowaniu ksiąg handlowych. W związku z tymi nadużyciami władze skarbowe oddały w gorące prokuratora dzierżawcę młyna „Błysk" żyda, niejakiego Joska Rachmana oraz pomocnika jego Joska Lustigmana i właściciela młyna „Fortuna", niejakiego Mandla Wajnberga.

Rachman i Lustigman zostali z miejsca aresztowani i osadzeni w więzieniu. Jedynie w stosunku do właściciela młyna „Fortuna" w Dorohuczu, Wajnberga zastosowano nadzór policyjny.

Dodać należy, że władze skarbowe wpadły na masowe nadużycia popełniane w piekarniach (oczywiście żydowskich w lwiej części).

Bydgoszcz — Armii
Przekazanie 31 c. k. m.

W dni uświęta Niepodległości nastąpi w Bydgoszczy przekazanie armii 31 ciężkich karabinów maszynowych z pełnym ekwipunkiem i zaprzęgiem.

W przeddzień święta dary społeczeństwa bydgoskiego wystawione zostały na widok publiczny na rynku Józefa Piłsudskiego.

* * *

Z inicjatywy Zarządu Pomorskiego Okręgu Pocztowego P. W. zebrano przeszło 20 tys. zł., zakupując za tę sumę dla wojskowych formacji łączności 3 wozy telegraficzne z końmi i uprzężą oraz 14 rowerów.

Sprzęt ten zostanie przekazany armii dziś w dniu święta Niepodległości.

Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej

W czwartym dniu ciągnienia 3 proc. premiowej pożyczki inwestycyjnej padły następujące wygrane po 500 zł.:

Po zł. 500 wygrały n-ry:

Nr. 12 Seria: 440 896 1567 2162 2284 2500 2143 2543 2656 4798 5390 3098 5979 5352 7217 7607 7455 8612 10311 11163 11550 11049 11105 11781 11850 11773 12153 12706 16056 16508 17643 18602 18628 21046 22570

Nr. 17 Seria: 610 1566 1213 5688 5036 5247 6422 7636 7743 8081 9768 9374 9333 9803 9115 9611 9995 10416 13796 14251 14898 15141 15142 15597 15563 16621 16049 16274 17922 18994 18512 20907 21790 22551 22061

Nr. 26 Seria: 1652 1331 2129 2474 2541 3429 3292 3619 4767 5513 5123 5826 7103 7429 7626 8382 8457 8987 9623 10315 10154 11726 11391 15435 16247 16250 18355 18842 19076 19813 20462 21766 22884 23419 22094

Nr. 30 Seria: 90 818 1620 3283 4506 4631 4428 5195 5316 6016 6615 7136 7861 7911 8045 9815 9663 10667 10243 10347 11442 14627 14073 14135 15620 15910 18240 18925 19691 19540 19959 20489 20274 20689 21873

Nr. 46 Seria: 599 3328 3023 4320 5208 5878 7503 7280 8728 9294 9493 9516 9484 9050 9707 10728 10536 12784 13675 13081 14233 14726 14009 14672 15978 16882 15224 19617 20267 20118 21387 21004 22682 22994 22300

Nr. 49 Seria: 1943 1013 2996 2827 2576 2285 3491 3099 4022 4862 5373 7697 7994 9518 9976 10206 10164 11858 12022 12916 13210 15765 15672 16237 17275 17105 18770 19889 19146 19372 20998 20111 20427 20653 21144

Zwrot północnych Węgier — etapem

Ku granicy polsko-węgierskiej

Ewakuacja Munkaczewa, Koszyc i Użhorodu

BUDAPESZT, 9. 11. Z Beregszazs donoszą, że podczas wkraczania do miasta wojsk węgierskich miejscowa ludność urządziła dziś w południe spontaniczną manifestację za wspólną granicą polsko - węgierską. Wśród dziennikarzy węgierskich znajdował się pewien dziennikarz polski, który stał się przedmiotem gorących owacji. Na żądanie tłumu dziennikarz stanął przed mikrofonem i powiedział po węgiersku: „Niech żyje wspólna granica polsko - węgierska". Słowa te wywołały entuzjazm wśród zgromadzonych tłumów.

BUDAPESZT, 9. 11. „Pester Lloyd" podnosząc w artykule wstępnym doniosłość dziejową obecnej chwili dla Węgier, podkreśla, że zastosowanie się Węgier do decyzji wiedeńskiej, opartej na zasadzie etnograficznej bynajmniej nie jest jednoznaczne z tym, aby Węgry miały się raz na zawsze wyrzec swych praw historycznych w basenie naddunajskim. Dziennik wskazuje, że w wyniku wyroku arbitrażowego wytworzyła się w północno - wschodniej części Karpat sytuacja anormalna, którą należy jak najszybciej zlikwidować.

Zwrot północnych Węgier jest etapem do osiągnięcia granicy polsko - węgierskiej.

W nocy z środy na czwartek

ewakuacja trzech miast

UŻHOROD, 9. 11. Ewakuacja Użhorodu przez ostatnie oddziały wojskowe ma nastąpić lada godzina nie później jednak niż w nocy ze środy na czwartek, punktualnie o godz. 24-ej. O tej samej godzinie nastąpi również ewakuacja Munkacza, gdzie doszło ostatnia do ostrych zajść między ludnością a żołnierzami czeskimi, którzy zdzierali flagi węgierskie. Podczas zajść Czesi zastrzelili 4 osoby.

KOSZYCE, 9. 11. Ewakuacja Koszyc postępuje w tempie przyspieszonym, przy czym z miasta wbrew postanowieniom wiedeńskim armia czeska wywozi wszystko, co się da. Zakończenie ewakuacji przypada na dzisiejszą noc, przy czym ostatni pociąg z resztą czeskich oddziałów wojskowych opuszcza Koszyce dziś w nocy o godz. 23-ej.

Smierć von Ratha

pomimo czterokrotnej transfuzji krwi

PARYŻ, 9. 11. Wiadomość o śmierci radcy legacyjnego ambasady niemieckiej w Paryżu von Ratha wywołała tu b. silne wrażenie. Prezydent republiki polecił swemu adiutantowi wyrazić współczucie ambasadorowi Rzeszy.

Zwłoki von Ratha przewiezione z kliniki do gmachu ambasady i tam złożono na katafalku. Straż honrową przy zwłokach pełnić będą członkowie ambasady i partii narodowo - socjalistycznej. Prawdopodobnie ciało zmarłego przewiezione zostanie do Niemiec.

PARYŻ, 9. 11. Sekretarz ambasady niemieckiej von Rath zmarł w dniu dzisiejszym. W chwili zgonu sekretarz amb. niemieckiej von Ratha znajdowali się przy jego łożu oprócz lekarzy rodzice i ambasador niemiecki hr. Welczek. Ojciec zmarłego von Ratha przybył do Paryża wczoraj, a matka dzisiaj rano. Umierający poznał rodziców, lecz nie mógł z nimi rozmawiać, ponieważ lekarze zabronili mu najmniejszego wysiłku.

Przed śmiercią von Ratha nadeszła depesza od kanclerza Hitlera o zaawansowaniu go do stopnia radcy legacyjnego pierwszej klasy.

Agonia rozpoczęła się o godzinie 16-ej. Von Rath zmarł w dwa i pół dnia po zamachu. Przeprowadzono ogółem cztery transfuzje krwi, które jednakże nie zdołały utrzymać go przy życiu.

Zwłoki von Ratha będą przewiezione do Niemiec.

Znamienny apel

Karpatorusini z Ameryki

proszą rząd polski o prawa dla Rusi

Organizacje karpatorusinów, zrzeszonych w 22 miastach St. Zjednoczonych, wystąpiły w drodze telegraficznej do rządu polskiego z prośbą o poparcie ludności Rusi Podkarpackiej w jej wysiłkach uwolnienia się z pod jarzma czeskiego oraz udzielenia jej pomocy w kierunku uzyskania przez nią możności swobodnego wypowiedzenia się o swoim przyszłym losie.

Skierowane do rządu polskiego telegraficzne memoriały emigracji karpatoruskiej w St. Zjedn. noszą podpisy 8 czołowych przewódców tej emigracji, wśród nich księdza Kabakowicza, Łukacha i Petryka.

Katastrofa kolejowa

w Bakończycach

PRZEMYŚL, 9. 11. Na stacji w Bakończycach nastąpiło zderzenie dwóch pociągów towarowych. — 11 wagonów uległo zniszczeniu. Szkody wynoszą 10.000 zł. W związku ze zderzeniem zostało aresztowanych 4-ch funkcjonariuszów kolejowych.

Imperium włoskie uznane

przez Unię poł. - Afrykańską

PRETORIA, 9. 11. Rząd Unii południowo - afrykańskiej postanowił uznać imperium włoskie. Posłowi Unii w Rzymie wysłano nowe listy uwierzytelniające go przy królu Włoch i cesarzu Abisynii.

Słowacja bez żydów?

Czy wyemigrują do Palestyny?

PRAGA, 9. 11. Jak informują w tutejszych kołach gospodarczych, między rządem słowackim w Bratysławie, a przedstawicielami palestyńskiego tow. osadniczego toczą się ostatnio rokowania w sprawie organizacji emigracji żydów słowackich do Palestyny. Rozmowy mają przebieg pomyślny. Główną trudność stanowiła kwestia wywozu przez emigrantów żydowskich większych sum pieniężnych, co mogłoby się odbić ujemnie na sytuacji walutowej Słowacji. Sprawa ta rozwiązana ma być na drodze rozrachunków w zamian za wywóz ze Słowacji do Palestyny

Nie będzie podziału Palestyny

Zwołanie konferencji żydowsko-arabskiej

z udziałem przedstawicieli państw arabskich

LONDYN, 9. 11. Na podstawie raportu, opracowanego przez komisję, która badała sprawę podziału Palestyny, rząd brytyjski wystąpił z nowymi propozycjami. Dwoma głównymi punktami tych propozycyj są: porzucenie projektu podziału Palestyny i zwołanie konferencji okrągłego stołu w Londynie.

Raport komisji podziału Palestyny w konkluzji stwierdza, iż komisja nie może zalecać granic, które dawałyby widoki ewentualnego powstania zdolnych do samoistnego bytu państw — arabskiego i żydowskiego.

Oświadczenie rządu brytyjskiego, załączone do raportu komisji, m. in. zaznacza, że czterech członków komisji jednomyślnie wypowiedziało się przeciwko przyjęciu planu podziału, opracowanego przez komisję królewską.

Ze względu na to rząd brytyjski będzie w dalszym ciągu ponosił odpowiedzialność za sprawowanie rządów w całej Palestynie.

Oczywistym jest, iż najpewniejszą podstawą pokoju i postępu w Palestynie byłoby porozumienie pomiędzy Arabami i żydami. Rząd brytyjski będzie przede wszystkim czynił wysiłki w celu doprowadzenia do takiego porozumienia. W tym celu rząd brytyjski zamierza niezwłocznie zaprosić przedstawicieli Arabów palestyńskich i sąsiednich państw z jednej strony oraz przedstawicieli agencji żydowskiej z drugiej strony, by możliwie najszybciej odbyli narady w Londynie w sprawie przyszłej polityki, obejmującej również i sprawę imigracji od Palestyny.

Co się tyczy przedstawicieli Arabów palestyńskich, rząd brytyjski musi zastrzec sobie prawo odmowy przyjęcia tych przewódców arabskich, którzy uważani są jako odpowiedzialni za kampanię, nawołującą do morderstwa i gwałtu.

Gdyby rozmowy londyńskie nie doprowadziły do porozumienia w krótkim czasie, rząd brytyjski powziąłby sam decyzję na podstawie zbadania zagadnienia i wyników dyskusji londyńskiej, ogłaszając, jaką politykę zamierza stosować.

Żydzi niezadowoleni

LONDYN, 9. 11. Agencja żydowska ogłosiła dziś wieczorem w odpowiedzi na raport komisji Woodheada i na białą księgę — deklarację rządową w sprawie palestyńskiej, memoriał, w którym stwierdza, że rezultaty badań komisji Woodheada w żadnym razie nie będą przyjęte przez żydów jako podstawa do rokowań w sprawie porozumienia żydowsko - arabskiego. Agencja żydowska wypowiada się m. in. przeciw udziałowi w konferencji przedstawicieli państw arabskich, sąsiadujących z Palestyną.

Narady ze Słowakami w Pradze

Przebudowa wewnętrzna Czechosłowacji

Połączenie wszystkich partii politycznych w Słowacji

PRAGA, 9. 11. Dzisiaj odbyły się w Pradze zapowiedziane narady kierowniczych czynników Czecho-Słowacji z politykami słowackimi na temat normalizacji stosunków, jak również na temat wyborów nowego prezydenta. Narady nie dały żadnych konkretnych rezultatów, ponieważ Słowacy oświadczyli kategorycznie, iż w organizacji swego życia wewnętrznego poczynili znacznie większe postępy niż Czecho-Słowacja. Chodzi tu głównie o to, że w Słowacji nastąpiło połączenie wszystkich partii w jedną partię polityczną, mianowicie w STRONNICTWO LUDOWE KS. HLINKI, SŁOWACKIEJ JEDNOŚCI NARODOWEJ, podczas, gdy w Czechach rozmowy nad zmianą dotychczasowego systemu partyjno-politycznego trwają bardzo długo i natrafiają na coraz to nowe trudności.

Słowacja stoi na stanowisku, że trudno z Pragą dyskutować, gdy ze strony czeskiej występują ciągle ci sami leaderzy polityczni, jak np. mgr. Szramek, do których Słowacy nie mają zaufania.

Dalsze narady czesko-słowackie mają być podjęte w piątek, dnia 11-go b. m.

BRATYSŁAWA, 9. 11. Pertraktacje w sprawie zjednoczenia wszystkich stronnictw na terenie Słowacji zakończyły się porozumieniem wszystkich grup politycznych. Do nowego „Stronnictwa ludowego ks. Hlinki słowackiej jedności narodowej" przystąpiły oprócz czeskiego stronnictwa ludowego i stronnictwa faszystowskiego również słowackie frakcje stronnictwa agrarnego, zjednoczenia narodowego, stronnictwa kupców i przemysłowców oraz stronnictwa narodowo - socjalistycznego. Przedstawiciele tych stronnictw wydali odezwę do ludności, opartą na manifeście żlińskim.

Zabójstwo ks. Musocco

senatora starej rodziny arystokratycznej

Romantyczne tło zbrodni

RZYM, 9. 11. W kołach towarzyskich Mediolanu prawdziwą sensację wywołało zabójstwo seniora jednej z najstarszych arystokratycznych rodzin włoskich don Luigi Alberico Trivulzio księcia Musocco.

Przeszło 70-letni książę został zastrzelony na jednej z najbardziej ruchliwych ulic Mediolanu przez swą dawną kochankę. Zabójstwo zostało dokonane we wtorek wieczorem, lecz dyrekcja policji ogłosiła komunikat o zbrodni dopiero w ciągu środy. Nazwisko zabójczyni brzmi Antonietta-Maria Lazzarini. Liczy ona 40 lat i pochodzi z Este. Antonietta Lazzarini jest byłą nauczycielką jednej ze szkół prywatnych Była ona przez 14 lat przyjaciółką księcia Musocco, który niedawno zerwał z nią i przez policję usunął ze swego pałacu, a następnie uzyskał nakaz wysiedlenia jej z Mediolanu.

Przed paru dniami opuszczona przyjaciółka księcia przybyła ponownie do Mediolanu i zgłosiła się do pałacu, lecz nie mogła uzyskać widzenia z sędziwym księciem. We wtorek o godz. 21-ej Lazzarini spotkała księcia Musocco na corso i po krótkiej wymianie zdań strzeliła do niego 5 razy. Książę Musocco upadł na ziemię, broczac krwią i zmarł wkrótce z odniesionych ran. — Jedna z kul trafiła w okolicę serca. Sprawczyni zbrodni usiłowała zbiec, lecz została ujęta i osadzona w areszcie.

Rodzina książąt Musocco pochodzi z XII wieku i jest spokrewniona niemal ze wszystkimi rodami arystokratycznymi Włoch.

Młodzi oficerowie na Zamku

przedstawili się P. Prezydentowi

Rzeczypospolitej

Tradycyjnym zwyczajem wczoraj po południu przybyli na Zamek królewski nowomianowani podporucznicy, wychowankowie szkół podchorążych wszystkich rodzajów broni, by przedstawić się Panu Prezydentowi R. P. jako Najwyższemu Zwierzchnikowi Sił Zbrojnych.

Przed godziną 18-tą przybył na Zamek Pan Marszałek Śmigły-Rydz.

Pan Marszałek Śmigły - Rydz powitany u wejścia głównego przez członków domu wojskowego Pana Prezydenta R. P., udał się do gabinetu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po chwili Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie Pana Marszałka Śmigłego - Rydza przeszedł do sali „sztandarowej", gdzie ustawili się w kilku szeregach nowomianowani podporucznicy.

Szefowie departamentów broni, komendanci szkół podchorążych, dowódcy kompanii i prymusi złożyli Panu Prezydentowi meldunki, poczym Pan Prezydent w towarzystwie Pana Marszałka Śmigłego - Rydza obchodzili szeregi, witając się z nowomianowanymi podporucznikami.

Nowa substancja = 30 gr. radu

Przed doniosłym wynalazkiem

Zapowiedź p. Joliot-Curie

PARYŻ, 9. 11. „Paris Soir" zamieścił wywiad z p. Joliot-Curie, młodym uczonym francuskim, zięciem p. Curie - Skłodowskiej. P. Joliot oświadczył, że jest na drodze, prowadzącej do wynalezienia substancji, która będzie odpowiadała fizycznym i chemicznym wartościom 30 gr. radu. Dotąd na świecie istnieje tylko 10 gr. radu.

Do wynalazku tego ma on dojść dzięki potężnym aparatom, które dają możność osiągnięcia olbrzymiej ilości radoelementów. Uczony francuski uważa, że wynalazek ten przyczyni się w poważnym stopniu do skutecznego zwalczania raka.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-63 (sekretariat 666-99 (ogólny).
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40. Kierownictwo biura, kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2. Konto P. K. O. Nr 23.400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103 tel 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13. 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2 Włocławek, Cyganki 34, 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel 477 Katowice ul Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Jan Korolec

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 125

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.